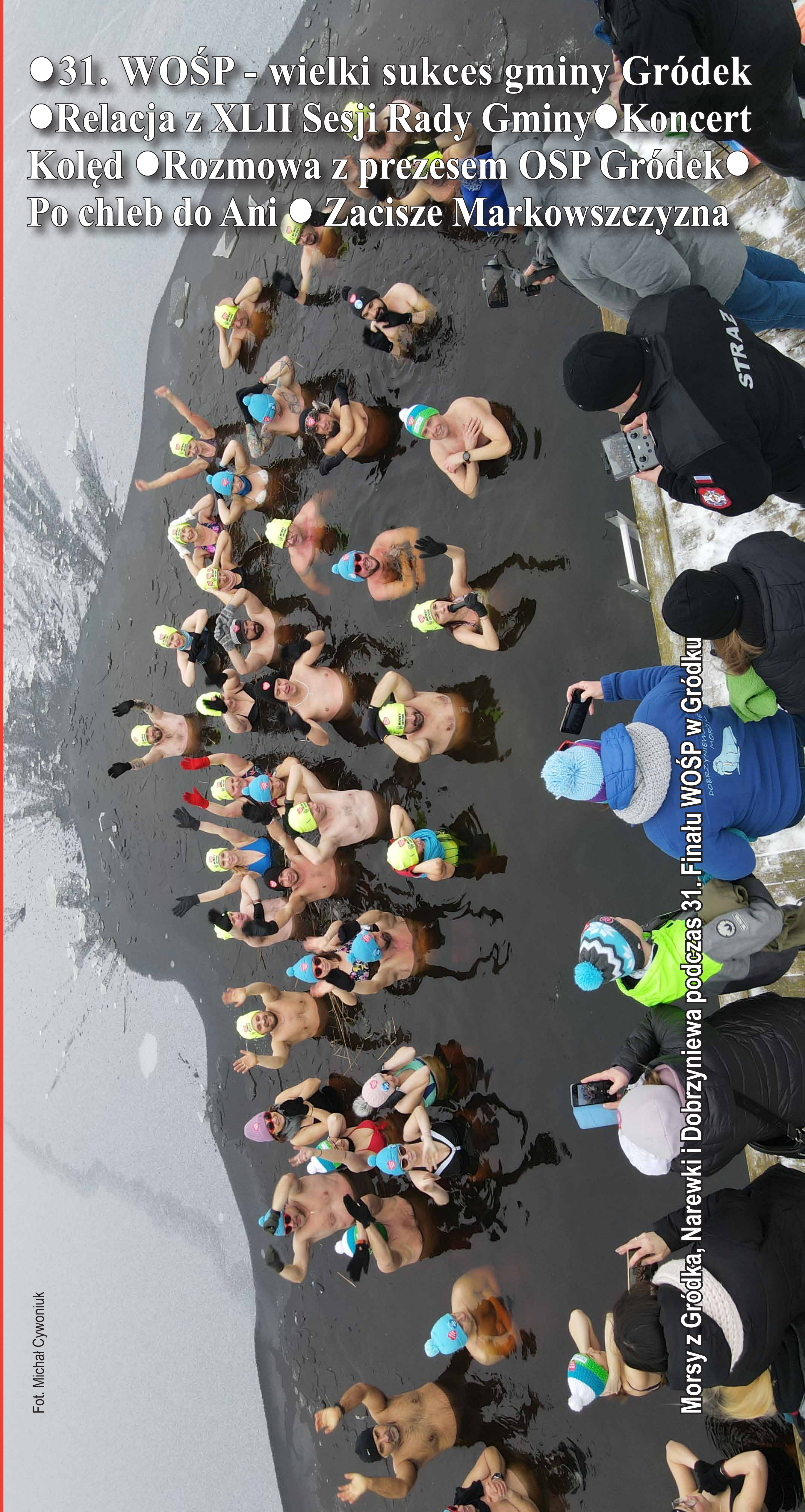
Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr Nr 2 (307) • luty 2023 • Cena 4,50 zł

●31. WOŚP - wielki sukces gminy Gródek ●Relacja z XLII Sesji Rady Gminy●Koncert Kolęd ●Rozmowa z prezesem OSP Gródek● Po chleb do Ani ● Zacisze Markowszczyzna



Fot. Michał Cywoniuk

Morsy z Gródka, Narewki i Dobrzyniewa podczas 31. Finału WOŚP w Gródku

36 955,75 ZŁ

REKORD GMINY GRÓDEK



















31. FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNE POMOCY W GRÓDKU

29 STYCZNIA 2023, fot. GCK w Gródku, rodzice wolontariuszy, Michał Cywoniuk (dron)



Szaro, smutno, sennie, dni słoneczne w styczniu do policzenia na jednej, no może na dwóch rękach. Wszyscy dookoła narzekają na brak energii, a na wiosnę jeszcze trochę musimy poczekać. No, pogoda do kitu. A więc póki, co, suplementujemy witaminę D i dobre, optymistyczne treści w tekstach lutowego numeru WG-HN.

31 finał WOŚP w naszej gminie to najjaśniejszy promyk słońca ostatnich tygodni i miesięcy. Szefowa sztabu Magda Łotysz przypomina w swoim artykule gorącą atmosferę wydarzenia, pomimo beznadziejnej pogody i lodowatej wody w zalewie w Zarzeczanach, do której weszła razem z innymi morsami. To głośne „siema" wykrzyczane przez nich można było obejrzeć w niedzielnym live. Możecie je też sobie wyobrazić, patrząc na okładkę tego numeru. WOŚP-owy sklepik, dzięki Waszym fantom, jeszcze nigdy nie był tak bogato wyposażony. Miałam ogromną przyjemność, być (razem z Anią, Gosią, Marysią i Radkiem) w nim wolontariuszką. Pomimo bólu nóg, bo w końcu to praca na stojąco, a klientów było tak dużo, że na siedzenie zabrakło czasu, to jednak warunki dzięki ciepełku były komfortowe. Czego nie mogli powiedzieć kilku – i kilkunastoletni wolontariusze, którzy wraz z puszkami i rodzicami wyruszyli w teren. To prawdziwi bohaterowie tego dnia. Nie mamy w naszej gminie placów, galerii handlowych, przez które przewijają się tłumy. Jedna z mam wolontariuszy bardzo obrazowo to określiła:- *Masz puszkę, otwierasz drzwi GCK, wiatr dmucha Ci w twarz i pojawia się pytanie, gdzie iść, w którym kierunku.* A wolontariuszy jest ponad 20. Dlatego tak bardzo zdumiewa potem zawartość puszek. To niesamowite, kiedy wieczorem w doniosłym momencie liczenia datków okazuje się, że w gminie, w której jest niespełna 5 tys. mieszkańców (w tym numerze publikujemy statystyki z USC) po raz kolejny został pobity rekord! 36 955,75 zł (w ubiegłym roku - 31 326,10 zł) Słyszałam to „hurra" małych wolontariuszy i ich opiekunów. Duma, duma, duma!!! I ogromny sukces wszystkich mieszkańców gminy Gródek!

Otwieramy gazetę i tak jak obiecałam, dalej szukamy pozytywów. Budynek remizy w Gródku wygląda coraz piękniej, a kondycja naszych strażaków jest coraz lepsza. Przeczytacie o tym w wywiadzie z prezesem OSP w Gródku. Zacisze Markowszczyzna to ciekawe miejsce w naszej gminie. Na odludziu. Idealne dla mieszczuchów, którzy chcą pomieszkać w lesie, przytulić się do drzew i odciąć się na kilka dni od cywilizacji. Gospodarzy, którzy prawie wszystko zrobili tu sami i ciągle mają tu niekończącą się pracę kompletnie nie ciągnie w daleki świat. Tu mają swój raj. Czy jest ktoś, kto nie był nigdy w sklepie u Ani Petelskiej po świeży pachnący chlebek? Publikujemy rozmowę z właścicielką tego niedużego sklepiku.

No co tu dużo mówić, cały numer doda Wam skrzydeł.

Z kolejnym numerem spotkamy się w marcu. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 lutego na adres dsulzyk@gckgrodek.pl.

Dorota Sulżyk ▲

Sprawy samorządowe

Relacja z XLII Sesji Rady Gminy Gródek

z 29 grudnia 2022 roku

Po otwarciu XLII Sesji Rady Gminy Gródek i ustaleniu porządku obrad **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie międzysesyjnym (publikujemy je w tym numerze). **Przewodniczący Wieczysław Gościk** poinformował, że niektórzy mieszkańcy zgłaszali zapotrzebowanie na ekogroszek. Zapytał, czy będzie on dostępny w ramach węglowej akcji w naszej gminie. **Wójt** odpowiedział, że jest tylko groszek i grubszy węgiel.

W kolejnych punktach radni rozpatrzyli następujące projekty uchwał:

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2022-2025 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2022-2037. Projekt omówiła **Skarbnik Gminy Gródek Marta Popławska.** (wszyscy radni (15) głosowali „za" podjęciem uchwały)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2022 r. Skarbnik Gminy Gródek Marta Popławska omówiła projekt uchwały. Głosowanie: „za" - 15 radnych

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2023-2026 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2023-2038. Skarbnik Gminy Gródek Marta Popławska przedstawiła projekt uchwały. **Przewodniczący Wieczysław Gościk** odczytał szczegółową opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku. Głosowanie: „za" - 15 radnych

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Gródek na 2023 r.

W tej sprawie głos zabrał **Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza**, który powiedział m.in., że budżet gminy ma te same ramy lecz składa się z innych wartości. Wspólnie ze Skarbnikiem, kierownikami jednostek, a także z radnymi staramy się analizować dochody, które możemy osiągnąć w danym roku oraz zaplanować wydatki zarówno bieżące jaki i w zakresie planowanych wydatków inwestycyjnych. Niektóre zadania należy realizować od razu, są też takie, które można rozłożyć w czasie. Przyznał, że mając obowiązek zapewnienia środków na wydatki bieżące nie zostaje za wiele na wkład własny w wydatkach inwestycyjnych, na które staramy się pozyskiwać dofinansowanie z różnych programów. Aby nie korzystać z kredytów co roku staramy się uruchamiać tzw. tryb oszczędnościowy. Zaproponowany projekt budżetu pokazuje, że pomimo wzrostu cen towarów i usług, wysokiej inflacji oraz zmian podatkowych będziemy chcieli w następnym roku nadal prowadzić politykę proinwestycyjną służącą rozwojowi gminy. Wszystkie nasze zaplanowane inwestycje będą realizowane przy udziale znacznego dofinansowania z różnych źródeł, średnio ok. 80%. Ważnym jest również, aby wydatki bieżące nie przewyższały bieżących dochodów. W trakcie realizacji budżetu jest on wielokrotnie zmieniany Uchwałami Rady Gminy oraz Zarządzeniami Wójta.

Wójt Wiesław Kulesza pomimo trudnej sytuacji samorządów Gmina Gródek nie rezygnuje z ważnych dla mieszkańców gminy inwestycji. Po raz pierwszy ukazała się możliwość pozyskania dofinasowania na rozbudowę i modernizację budynku Urzędu Gminy w Gródku. Całkowity koszt inwestycji wynosi 7.667 mln. zł., tym otrzymane dofinasowanie z Rządowego Funduszu Inwestycyjnego" Nowy Ład" to kwota 6.375 mln. zł., ponadto będziemy realizować niżej wymienione inwestycje:

• Zagospodarowanie Góry Zamkowej

• Przebudowa dróg gminnych i powiatowych

- ulica Piękna w Waliłach Stacji

- droga powiatowa przez wieś Wiejki

- planowana jest przebudowa drogi Bielewicze – Straszewo

- dokończenie dokumentacji na przebudowę drogi przez wieś Słuczanka do Walił-Stacji oraz wykonanie dokumentacji drogi powiatowej Bobrowniki- Mostowlany

- modernizacja dróg Borki - Lipowy Most przy wsparciu Nadleśnictwa Supraśl, oraz modernizacja innych dróg przy wsparciu Nadleśnictwa Waliły- do ustalenia.

• Wodociągi Gródek – Kolonia Gródek oraz Waliły-Stacja – Ruda

• Wiaty Rekreacyjne w miejscowościach; Kołodno, Radunin. Zubry

• Zakup samochodu osobowego na potrzeby gminy przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych

• Remont pomieszczeń użytkowych w Ośrodku Zdrowia w Gródku

• Dokończenie termomodernizacji budynku OSP w Gródku

• Dokończenie inwestycji polegającej na instalacji paneli fotowoltaicznych na wszystkich budynkach użyteczności publicznej wraz z magazynami energii

• Rozbudowa świetlicy wiejskiej we wsi Słuczanka oraz wiele innych przedsięwzięć.

Przewodniczący Wieczysław Gościk przeczytał uchwałę Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku. **Grzegorz Borkowski – Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa** przedstawił pozytywną opinię komisji, która po przeanalizowaniu wszystkich danych uznała, że budżet jest realny do wykonania.

Głosowanie: „za" - 15 radnych

Wójt Wiesław Kulesza wyraził wielką radość z wyniku głosowania. Podziękował radnym, pracownikom UG w Gródku, kierownikom jednostek i sołtysom.

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Wójta Gminy Gródek w związku z niewykonywaniem przez niego czynności nakazanych prawem, polegających na zapewnieniu dostępu do danych przestrzennych dotyczących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego zgodnie z obowiązującymi **przepisami prawa;**

Komisja skarg, wniosków i petycji pod przewodnictwem Grzegorza



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Borkowskiego wydała opinię, że skarga jest bezzasadna. Przewodniczący przeczytał uzasadnienie. Głosowanie: „za" - 15 radnych

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi na 2023 r. Głosowanie: „za" - 15 radnych

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nadania statutu Bibliotece Publicznej w Gródku. Głosowanie: „za" - 15 radnych

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie planu pracy Rady Gminy Gródek na 2023 r. Głosowanie: „za" - 15 radnych

Projekty uchwał były omawiane 28 grudnia na posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek. Przy każdym z punktów **Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Grzegorz Borkowski** poinformował, że podczas wspólnego posiedzenia komisji stałych Rady Gminy Gródek zostały przez nie pozytywnie zaopiniowane.

PYTANIA I WNIOSKI RADNYCH

Radna Monika Ratyńska poruszyła dwie sprawy. Podziękowała za szybkie odśnieżenie drogi do Załuk. Doceniła to podczas swego powrotu do domu podczas śnieżycy w niedzielę, kiedy nawet sytuacja na szosie Bobrownickiej była trudna. Druga sprawa dotyczyła budżetu. Zauważyła, że nie został w nim uwzględniony wodociąg w Załukach. **Wójt Wiesław Kulesza** przyznał, że w sprawie odśnieżania dostał ostatnio dużo pozytywnych telefonów. Wiadomo, że nie wszystko na raz da się odśnieżyć. W sumie mamy do odśnieżenia ok. 1400 km gminnych dróg. Jeśli chodzi o wodociąg, postaramy się to umieścić w planach.

Radny Grzegorz Borkowski potwierdził zdanie Moniki Ratyńskiej na temat odśnieżania. Zauważył, że jeśli chodzi o ten aspekt, to w porównaniu z gminą Krynki sytuacja u nas jest lepsza.

Radny Jerzy Gryc zauważył problem związany z przystankiem przy blokach Nadleśnictwa Waliły. Podczas śnieżnych dni dzieci czekające na autobus, musiały stać na jezdni. Druga sprawa dotyczyła zaległości, które KZB w Gródku do tej pory nie wypłaciło wspólnotom mieszkaniowym. Długi się zwiększyły, a KZB nadal wystawia rachunki za śmieci, wodę i ścieki. **Wójt** odpowiedział, że nie zna dokładnych szczegółów tej sprawy na dzień dzisiejszy, długi KZB nie są długami wójta. Wie, że było wystosowane pismo z prośbą o wydłużenie terminu spłaty długów, wniosek został pozytywnie rozpatrzony. Niestety, Kierownik Mirosław Gryko nie mógł być obecny na dzisiejszym posiedzeniu sesji. **Przewodniczący Wieczysław Gościk** dodał, że Kierownik KZB informował, że go nie będzie z powodu ważnych służbowych spraw. **Inspektor UG w Gródku Agnieszka Lisowska,** nawiązując do pierwszej sprawy radnego, poinformowała, że dowożący dzieci PKS Nova może zatrzymywać się tylko na przystanku.

Radny Janusz Cimochowicz poruszył temat ostatniego rajdu „Duch Puszczy". 23 listopada było ślisko, rajdowcy jechali drogami gminnymi i powiatowymi. Niszczone są drogi, potem trzeba długo prosić o ich naprawy. Mieszkańcy okolicznych wsi mają dość tych rajdów. Zaapelował, aby uczestnicy rajdu jeździli bezdrożami. Kolejna sprawa związana była z oszczędzaniem prądu. Radny zauważył, że w niektórych wsiach uliczne światła są włączone prze całą noc. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że nasza gmina cieszy się zaufaniem organizatorów rajdów. Uczestnicy jeżdżą główni drogami powiatowymi i leśnymi. Wójt poinformował, że jest umówiony z organizatorem rajdu i podczas spotkania poruszy temat zdyscyplinowania uczestników, wyraźnego ustalenia tras i ich respektowania. Jeśli chodzi o oświetlenie, **Wójt** przyznał, że w sytuacjach marnowania prądu, przewidziane są kary. Wyłączamy światło w nocy, tylko podczas świąt pali się całą noc. Zapewnił, że nasza gmina, jak mało która, idzie w kierunku oszczędzania prądu, montujemy na wszystkich budynkach użyteczności publicznej tam gdzie płatnikiem jest gmina panele fotowoltaiczne wraz z magazynami energii. W związku z tym oszczędności będą wyraźne.

Radny Mirosław Nos zapytał o sprawę wodociągu do kolonii Gródek. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że nie da się zmienić procedury. Gmina nie ma wpływu na przyspieszenie spraw związanych z pozwoleniami i dokumentacją. W chwili obecnej sporządzona dokumentacja pozwala na realizację ww przedsięwzięcia, czego odzwierciedleniem jest umieszczenie tego zadania w projekcie budżetu.

Przewodniczący Wieczysław Gościk odczytał pismo, które wpłynęło z Ośrodka Zdrowia w Gródku. W związku z obecnie przeprowadzanym remontem wynikły kolejne prace, na które potrzebne są fundusze. Stąd prośba, czy gmina mogłaby je wesprzeć. **Wójt Wiesław Kulesza** poinformował, że w związku z tą sprawą rozmawiał z obecnym wykonawcą robót. To pewne, że trzeba zrobić remont, żeby było estetycznie, tak jak się

umawialiśmy. Niektóre prace da się wykonać, ale nie wszystkie. **Radna Anna Petelska,** odnosząc się do sprawy, podkreśliła, że budynek ośrodka zdrowia jest nasz, gminny, każda złotówka na remont się przyda, nie powinniśmy odmawiać pomocy. **Wójt** zapewnił, że nie odmawiamy pomocy, tylko trzeba urzeczywistnić wymogi, uwzględnimy prośbę i postaramy się pomóc. **Radny Grzegorz Borkowski** również zabrał głos odnośnie wniosku doktor Hoły. Zaapelował, żeby spojrzeć realnie na potrzeby. W tej chwili wykonujemy w ośrodku zdrowia remont z nagrody otrzymanej przez naszą gminę za zajecie 1 miejsca w powiecie białostockim w konkursie „Rosnąca odporność". Jego zdaniem uzasadniona jest potrzeba wymiany drzwi, ale ma wątpliwości co do podwieszanego sufitu.

WOLNE WNIOSKI I INFORMACJE

Przewodniczący Wieczysław Gościk złożył życzenia z okazji zbliżającego się Nowego Roku oraz prawosławnych świąt Bożego Narodzenia. Do życzeń dołączył się również **Wójt Wiesław Kulesza.**

Radna Alina Gościk podziękowała Inspektor Agnieszcze Lisowskiej za pomoc i współpracę przy rozliczaniu wniosku (uczniowie ze SP w Gródku w grudniu wyjeżdżali na wycieczkę do Łodzi).

Sołtys z Bobrownik Lech Małaszewski zapytał, kto odpowiada za oświetlenie przy szosie Bobrownickiej. Przy blokach w Bobrownikach brak światła. **Wójt** odpowiedział, że odpowiedzialna za to jest Dyrekcja Dróg Krajowych. Sprawa została już zgłoszona.

Sołtys z Radunina Janusz Warpechowski chciał się dowiedzieć, kiedy KZB będzie odbierało od mieszkańców Radunina nieczystości z szamba. **Wójt Wiesław Kulesza** przyznał, że jest problem z pracownikami, jest możliwość zatrudnienia się w KZB, poprosił, żeby informować o tym. **Zastępca Wójta Lilia Waraksa** dodała, że zgłoszonych jest kilka firm poza KZB – od odbioru szamba w gminie Gródek. Wykaz można znaleźć na stronie internetowej Gminy Gródek. **Sołtys Załuk Paweł Koronkiewicz** zauważył, że spośród zgłoszonych firm odbierających nieczystości tylko MPO może przyjechać. Poinformował, że tematem odbioru nieczystości są zainteresowane dwie nowe firmy.

Lilia Tomaszewska – Sołtys z Królowego Stojła podziękowała za odśnieżenie głównych dróg, ale dodała, że był problem z drogami bocznymi. Poprosiła, aby w przypadku gołoledzi przede wszystkim posypać bruk za mostem na górce.

Dyrektor SP w Gródku i Radna Powiatu Białostockiego Anna Grycuk podziękowała pracownikom UG i Radzie Gminy za współpracę ze szkołą, za inwestycje, które zostały zrealizowane w szkole. Podziękowała również za współpracę Gminy z Powiatem Białostockim, głównie w zakresie przebudowy i remontów dróg. Życzyła Gminie pieniędzy na inwestycje.

Po przyjęciu protokołu z obrad XLI Sesji Rady Gminy Gródek **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** zamknął obrady XLII Sesji.

Opracowała
Dorota Sulżyk ▲

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

Poprzednia, XLI Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 29 listopada 2022 r., Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

• w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2022 r.,

• w sprawie upoważnienia Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do wydawania decyzji przyznających dodatek węglowy,

• w sprawie upoważnienia Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do wydawania decyzji przyznających dodatek dla gospodarstw domowych,

• w sprawie upoważnienia Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do prowadzenia postępowań w sprawach dotyczących wypłaty dodatku elektrycznego,

• w sprawie ustalenia planu kontroli podatkowej na 2023 r.,

• w sprawie zmiany planu finansowego rachunku środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 na wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych z tytułu wykorzystywania niektórych źródeł ciepła,

• w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek,

• w sprawie przeprowadzenia konsultacji projektu uchwały w sprawie Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi na 2023 r.,

• w sprawie zmiany planu finansowego rachunku środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 na wypłatę dodatku węglowego,

• w sprawie zmiany planu finansowego rachunku środków z Funduszu Pomocy,

• sprawie Planu wykorzystania gminnego zasobu nieruchomości Gminy Gródek na lata 2022-2024,

• w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gródek,

• w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2022 r. obejmującego plan budżetu i jednostki,

• w sprawie wprowadzenia procedury powagi naruszenia ochrony danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Gródek,

• w sprawie zmiany Regulaminu wynagradzania pracowników samorządowych zatrudnionych w Urzędzie Gminy Gródek,

• w sprawie Regulaminu Pracy w Urzędzie Gminy Gródek.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynął 1 wniosek o wpis działalności gospodarczej oraz 1 wniosek o wykreślenie przedsiębiorcy z CEIDG. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych :

- Unieważniono postępowanie o udzielenie zamówienia na przebudowę ulic Pogodnej i Słonecznej w Gródku z uwagi na utratę dofinansowania ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Na realizację zadania przetarg ogłaszany był dwukrotnie. Pierwszy 14 października 2022 r., który z uwagi na awarię ePUAPu w dniu składania ofert uniemożliwiał ich złożenie wszystkim zainteresowanym Wykonawcom i konieczne było jego unieważnienie w dniu 4 listopada 2022 r. Następnie ogłoszono drugi przetarg w dniu 8 listopada 2022 r. Wpłynęło 9 ofert, z czego jedna z nich nieprawidłowo wczytana została przez system miniPortal, pomimo prawidłowego złożenia przez ePUAP. Informację o niemożliwości odszyfrowania jednej z ofert przesłano do systemu miniPortal, po czym otrzymano informację, iż błąd leży po stronie systemu i plik oferty zostanie przez Urząd Zamówień Publicznych naprawiony po czym będzie go można odszyfrować. Odszyfrowanie było możliwe dopiero 12 grudnia 2022 r., co wiązało się z koniecznością unieważnienia postępowania. Warunkiem ustawowym, który umożliwiał otrzymanie dofinansowania, było podpisanie umowy z Wykonawcą do 15 grudnia 2022 r. Aby stało się to skuteczne wybór oferty musiał zostać dokonany najpóźniej do 9 grudnia 2022 r. co z opisanych powyżej przyczyn nie mogło być możliwe. Same postępowania nie mogły być też ogłoszone wcześniej, ponieważ realizacja zadania powinna trwać nie dłużej niż 12 miesięcy i podpisanie umowy z Wykonawcą w połowie roku skutkowałoby realizacją w czasie zimy.

- W dniu 27 grudnia 2022 r. ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia na rozbudowę wraz z przebudową budynku Urzędu Gminy. Zadanie

jest dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. Otrzymaliśmy 6.375.000,00 złotych dofinansowania co stanowi 85 % planowanych kosztów realizacji zadania.

Zakończono prace remontowe wykonywane przez firmę DOMAR Dawid Zarzecki z siedzibą w Białymstoku, w ramach zadania „Remont Sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku – etap II" obejmujące docieplenie stropodachu sali i zaplecza sali gimnastycznej, wykonanie instalacji odgromowej i uziemiającej oraz remont łazienek na bloku sportowym w Szkole Podstawowej w Gródku. Zadanie jest finansowane ze środków pozyskanych z wygranej w konkursie „Rosnąca Odporność" w ramach Narodowego Programu Szczepień.

Trwa remont pomieszczeń w budynku przy ul. Fabrycznej 1 w Gródku, w których znajduje się Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Wykonawcą jest pan Artur Prus prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Usługi Remontowo-Budowlane Artur Prus. Zadanie jest finansowane ze środków pozyskanych z wygranej w konkursie „Rosnąca Odporność" w ramach Narodowego Programu Szczepień.

Gmina Gródek bierze udział w zakupie paliwa stałego z przeznaczeniem dla gospodarstw domowych do dnia 31 grudnia 2022 r. zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 27 października 2022 r. o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych. Podpisano już umowę z podmiotem uprawnionym do prowadzenia sprzedaży gminom paliwa stałego tj. WĘGLOKOKS S.A. z siedzibą w Katowicach. Zamówiono 25 ton węgla w sortymencie groszek i 50 ton węgla grubego (orzech). Odebrano już partię węgla groszek oraz 25 ton węgla grubego. W chwili obecnej trwa wydawanie węgla zgodnie ze złożonymi wnioskami o zakup preferencyjny paliwa stałego dla gospodarstw domowych.

Trwają prace w ramach zadania pn. „Montaż instalacji fotowoltaicznych z magazynami energii na budynkach użyteczności publicznej w gminie Gródek". W ramach I części zamówienia, obejmującej montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej, prace wykonywane są przez firmę SUNGRANT Sp. z o. o. z siedzibą w Białymstoku. Natomiast w ramach II części zamówienia, obejmującej montaż magazynów energii na potrzeby budynków użyteczności publicznej, prace wykonuje firmę WH-S Sp. z o. o. z siedzibą w Myślenicach. Zadanie jest finansowane ze środków własnych oraz dofinansowane ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

W dalszym ciągu trwają roboty budowlane w ramach zadania pn. „Poprawa efektywności energetycznej remizy OSP Gródek poprzez wykonanie kompleksowej termomodernizacji". Prace termomodernizacyjne budynku, tj. wymiana stolarki okiennej, drzwiowej i wrót garażowych, docieplenie ścian i wymiana pokrycia dachowego, są wykonywane przez Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe TAZ s.c. z siedzibą w Białymstoku, natomiast nowa kotłownia na biomasę oraz montaż instalacji fotowoltaicznej z magazynem energii jest wykonywana przez firmę WH-S Sp. z o.o. z siedzibą w Myślenicach. Zadanie jest współfinansowane ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

W zakresie bieżącego utrzymania dróg zlecono odśnieżanie dróg na terenie gminy Gródek, a także posypywanie solanką dróg powiatowych i gminnych w Gródku i na terenie gminy Gródek.

4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy :

- wydano decyzję w sprawie uzgodnienia lokalizacji zjazdu z drogi gminnej,
- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 8 decyzji o warunkach zabudowy;
- wydano 2 decyzje zatwierdzające podział nieruchomości;
- w zakresie ochrony przyrody wpłynęły 4 zgłoszenia zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody nie wniósł sprzeciwu;
- wydano decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach nie stwierdzającą potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na przebudowie i rozbudowie istniejącego budynku inwentarskiego – obory wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną na terenie nieruchomości o nr ewid. gruntów 93/1, 93/2 i 94, obręb Straszewo, gmina Gródek, woj. podlaskie.

5) W dniu 6 grudnia 2022 r. zawarto 3 notarialne umowy sprzedaży nieruchomości gruntowej tj.:

a) położonej w obrębie 8 - Gródek, gmina Gródek, oznaczonej Nr ew. geod. 1900/1, o pow. 0,0649 ha za kwotę 34.426,00 zł netto;

b) położonej w obrębie 8 - Gródek, gmina Gródek, oznaczonej Nr ew. geod. 1900/2, o pow. 0,0280 ha za kwotę 11.664,00 zł netto;

c) położonej w obrębie 8 - Gródek, gmina Gródek, oznaczonej Nr ew. geod. 1903, o pow. 0,1695 ha za kwotę 28.025,00 zł netto – sprzedaż na rzecz użytkownika wieczystego;

6) W dniu 20 grudnia 2022 r. zawarto notarialną umowę sprzedaży nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 26 - Skroblaki, gmina Gródek, oznaczonej Nr ew. geod. 95, o pow. 2,15 ha za kwotę 68.680,00 zł netto.

7) W dniu 21 grudnia 2022 r. zawarto notarialną umowę sprzedaży nieruchomości gruntowej położonej w obrębie 8 - Gródek, gmina Gródek, oznaczonej Nr ew. geod. 518/1, o pow. 0,1018 ha i Nr ew. geod. 519 o pow. 0,0772 ha, za kwotę 42.050,00 zł netto – sprzedaż na rzecz użytkownika wieczystego.

8) W dniu 13 grudnia 2022 r. zawarto umowę z firmą „EKO-STOK" Sp. z o.o. z siedzibą w Górskie Ponikły Stok w zakresie odbioru, transportu i likwidacji zwłok padłych porzuconych zwierząt domowych i gospodarskich i oraz zwierzyny leśnej z terenu Gminy w 2023 r.

9) W dniach 13-14 grudnia 2022 r. 42 uczniów Szkoły Podstawowej w Gródku uczestniczyło w wycieczce do Łodzi zorganizowanej w ramach Przedsięwzięcia Ministra Edukacji i Nauki pn. Poznaj Polskę. Kwota dofinansowania wyniosła 10 000,00 zł.

10) W dniu 19 grudnia 2022 r. zawarto umowę z PUB Projektowanie i Usługi Budowlane Maciej Citko z siedzibą w Białymstoku w zakresie sporządzania projektów decyzji o warunkach zabudowy oraz projektów decyzji o ustaleniu inwestycji celu publicznego w 2023 r.

11) W dniu 20 grudnia 2022 r. zawarto umowę z firmą KOMA BIAŁYSTOK Sp. z o. o., z siedzibą w Białymstoku na „Odbiór odpadów komunalnych z nieruchomości położonych na terenie Gminy Gródek, na których zamieszkują mieszkańcy oraz z nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne, będących obiektami użyteczności publicznej stanowiącymi własność Gminy Gródek". Cena jednostkowa brutto za 1 tonę odpadów wynosi 653,40 zł. Całkowita wartość zamówienia wynosi: 980 100,00 zł brutto.

12) W dniu 21 grudnia 2022 r. zawarto umowę z PHU „GROT" s. c. z siedzibą w Białymstoku w zakresie odbioru i transportu zwierząt rannych w wyniku zdarzenia drogowego oraz zapewnienia zwierzętom całodobowej opieki weterynaryjnej, odłowu, opiece i umieszczeniu drobnych rannych zwierząt dzikich i dzikich ptaków w ośrodkach rehabilitacji zwierząt, odłowu zwierząt dzikich, w tym rannych, zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu z terenu Gminy w 2023 r.;

13) W dniu 22 grudnia 2022 r. została zawarta umowa pomiędzy Gminą Gródek a Panem Romanem Tarasewiczem prowadzącym działalność pod nazwą INSTALACJE RTV-SAT Roman Tarasewicz na konserwację

urządzeń oświetlenia ulic, parków, placów i innych otwartych terenów publicznych na obszarze Gminy Gródek, na okres od 1 stycznia 2023 r. do dnia 31 grudnia 2023 r., wynagrodzenie miesięczne ryczałtowe określono w kwocie 5 790,00 zł brutto.

14) W dniu 27 grudnia 2022 r. zawarto umowę z firmą TOI TOI Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie w zakresie serwisów przenośnych kabin sanitarnych stanowiących własność Gminy w 2023 r.

15) Zgodnie z ustawą o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków wszyscy właściciele i zarządcy budynków mieli obowiązek złożyć deklarację dotyczącą źródeł ciepła i źródeł spalania paliw dla budynków już istniejących w terminie do dnia 30 czerwca 2022 r. W Gminie Gródek dotąd złożono 2426 deklaracji, na 3064 punktów adresowych, co daje poziom wypełnienia bazy CEEB w 79% i 27 miejsce w rankingu gmin z największą liczbą złożonych deklaracji w województwie podlaskim na 118 gmin. Część punktów adresowych dla których nie złożono deklaracji CEEB dotyczy nieruchomości niezabudowanych lub niezamieszkałych - wszystkie te przypadki będą weryfikowane. W przypadku uruchomienia nowych źródeł ciepła właściciel ma obowiązek złożyć deklarację CEEB w terminie 14 dni od dnia ich uruchomienia.

16) Zakończyło się zadanie realizowane w ramach „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gródek w 2022 r.” w zakresie sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich na terenie Gminy Gródek. W ramach realizacji zadania w Gminie Gródek w 2022 r.: wysterylizowano

12 suczek, wykastrowano 10 psów, oznakowano łącznie 19 psów, wysterylizowano

31 kotek, wykastrowano 15 kotów, na łączną kwotę 8 560,00 zł (w tym 4 280,00 zł ze środków Podlaskiej Fundacji Dla Zwierząt Bonifacy, 4 280,00 zł ze środków gminy Gródek).

17) Ponadto w omawianym okresie uczestniczyłem:

- w Mikołajkach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury w Gródku;
- w spotkaniu opłatkowym w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Załukach
- w posiedzeniu Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek Rady Gminy Gródek oraz w posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek;

Gródek, dnia 29 grudnia 2022 r.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

Rekordowa zbiórka w Gródku

31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gródku

Letnia zadyma w środku zimy, tak Jurek Owsiak określa to, co się dzieje podczas finałów WOŚP. To sama prawda, bo końcówka stycznia może nie była mocno zimowa, ale na pewno pogoda nie sprzyjała jakiejkolwiek aktywności na świeżym powietrzu. Ale w Gródku jak się mówi, że się nie da czegoś zrobić, to znaczy że wszystko się uda i to z podwójną mocą.

Jako Sztab funkcjonujemy od 27 finału. I z roku na rok WOŚP w naszej gminie nabiera tempa. Pamiętam jak cieszyliśmy się z uzbieranych 15 tysięcy.

W tym roku aż 25 wolontariuszy, głównie uczniów naszej szkoły, ale również uczniów szkół białostockich - wszyscy z naszej gminy - wraz z rodzicami i opiekunami wyszło na ulice naszej gminy i kwestowało od rana do późnych godzin popołudniowych. „Dla chorych dzieci, dla tych, co są w szpitalu” - mówili z uśmiechem, pomimo wczesnej niedzielnej pobudki. Widać było, że są niewyspani- ale najbardziej widoczna była chęć niesienia dobra, wspólnego działania na rzecz innych potrzebujących



Fot. archiwum GCK

osób. Nikt nam nie wmówi, że w gminie Gródek nie ma ludzi z dobrym sercem. Myślę, że wszyscy możemy być dumni z dzieci i młodzieży z naszej gminy. Cudownie, że co roku zgłaszają się jako wolontariusze, rodzice również bardzo pilnują, żeby nie przegapić terminu.

Sklepik w GCK od kilku lat cieszy się wielkim zainteresowaniem, które staramy się podsycać, wstawiając i prezentując fanty na facebooku GCK już kilka tygodni wcześniej. Te fanty były od WAS- od mieszkańców gminy, proszę mi wybaczyć, że nie wymienię wszystkich z osobna, ale zawsze boję się, że kogoś ominę, tyle tego było! Fanty przynoszono jeszcze chwilę przed otwarciem sklepiku, a także w trakcie! Były one przeróżne- od ubrań po rękodzieło, od drzewa na metry po łuczynę na rozpałkę, od bonów na sushi po bony na agroturystkę, od zabawek dla dzieci po różne gadżety i drobnostki, od pyszności w słoikach i torty po swojską kiełbasę, od roweru po odkurzacz.. i tak w kółko! Jesteście niesamowici, owszem- ogłaszamy zbiórkę fantów, ale co się później dzieje, to przekracza ludzkie pojęcie! FANTÓW BYŁO MNÓSTWO! DZIĘKUJEMY!

Morsy z Gródka w tym roku zaprosiły do wspólnej kąpieli grupy morsów z Dobrzyniewa i Narewki. Przyjechało też kilka osób z Białegostoku. Przy grzybku była jak zwykle mega atmosfera, którą podniosła wspólna rozgrzewka wszystkich morsów, sauna ufundowana przez Siłownię KOTŁOWNIA. Po rozgrzewce weszliśmy do wody, by najgłośniej na świecie krzyknąć „Siema!” Jak zwykle odbyła się zrzutka na tort, która w tym roku przyniosła dodatkowe 1200 zł do puszek.

Zwieńczeniem dnia było wspólne liczenie kasy, to zawsze jest moment dosyć podniosły, ponieważ każdy chce wiedzieć, czy udało się pobić rekord zbiórki. Zawsze mówimy, że nie gramy dla rekordu, będziemy się cieszyć z każdej kasy, no ale chcemy w końcu, by było jej jak najwięcej! Zliczając ostatnie puszki, zaczęły trząść mi się ręce, bo widziałam już, że może paść rekord. Kolejne kwoty, które przynosili mi wolontariusze utwierdzały mnie w tym przekonaniu.

I oto, proszę Państwa, w gminie o ilości niespełna 5 tysięcy mieszkańców zebrano:

36 955, 75 zł

Skalę sukcesu zbiórki przedstawiają kwoty z pobliskich sztabów: Sokółka 35 tysięcy, Tykocin

7 tysięcy, Choroszcz 16 tysięcy, Michałowo 28 tysięcy.

Także jest się, z czego cieszyć!

Za sukcesem stoją działania całego naszego sztabu, czyli pracowników GCK, wolontariuszy i rodziców, sponsorów, darczyńców, sołtysów (bardzo dziękujemy za pomoc w zbiórce) i wszystkich osób, które wpłacały do puszek! Bardzo dziękuję Panu Wójtowi za zaangażowanie i pomoc, gródeckim morsom, siłowni, Kole Gospodyń Wiejskich w Gródku, Ale Babkom ze Słuczanki, Sołectwu Wiejki, rękodzielnikom i wszystkim osobom, które pomogły w zorganizowaniu tego finału!

Zawsze cieszę się z każdego nawet małego sukcesu naszej gminy. Nie mogę zrozumieć osób, które zazdroszczą i pojmują ten tegoroczny rekord jako sukces GCK. Przecież to nasz wspólny sukces, wszystkich - małych i dużych mieszkańców. Mając taką okazję, chcę poinformować, że takie działania tylko nas motywują i nigdy w życiu nie spowodują, że się zatrzymamy.

Magda Łotysz
Szefowa Sztabu WOŚP
w Gródku ▲

Aktualności

Wizyta studyjna u Ale Babek w Słuczance



Fot. KGW w Kurpiach Szlacheckich i Dworskich

10 grudnia KGW Ale Babki ze Słuczanki gościło w swojej świetlicy członków KGW w Kurpiach Szlacheckich i Dworskich. Celem tej wizyty studyjnej było poznanie smaków kuchni podlaskiej oraz lokalnych obyczajów i muzyki białoruskiej. To integracyjne spotkanie uświetnił zespół Chutar, który wystąpił nieodpłatnie, przygrywając do tańca. Na spotkaniu byli również wójt Wiesław Kulesza z żoną oraz malarz Leon Tarasewicz z sąsiedniej wsi Waliły. Goście z Mazowsza opowiadali o swoich zwyczajach, przywieźli do skosztowania swój regionalny przysmak kumpiak. Dziewczyny z Ale Babek były bardzo zadowolone ze spotkania. „- Wymieniliśmy się doświadczeniami związanymi z funkcjonowaniem koła gospodyń i pozyskiwaniem funduszy na różne działania. I mamy nadzieję, że odwiedzimy naszych nowych znajomych na Mazowszu. Oni już zapowiedzieli się, że przyjadą latem na Siabrouskuju Biasiedu.” – podsumowała przewodnicząca Koła Anna Trochimczyk.

A KGW w Kurpiach Szlacheckich i Dworskich na swojej stronie na fb tak wspomina wizytę: „Pod koniec naszego wyjazdu udaliśmy się do Ale Babek do Słuczanki. I tu panie przygotowały dla nas coś niesamowitego, przywitały nas tak bardzo, ale to bardzo miło (było śniegu po kolana). Nie zabrakło kapeli z Podlasia z tamtejszym repertuarem, kuchni regionalnej, był suto zastawiony stół. Spróbowaliśmy przepysznych regionalnych potraw, były to kartacze i różnego rodzaju przystawki. Nasza grupa przygotowała też coś treściwego, tym razem była to szynka z nogą. No i oczywiście nie zabrakło rozmów na temat pozyskiwanych środków na rozwój organizacji pozarządowych, wymiany doświadczeń itp. Mieliśmy okazję poznać światowej sławy malarza Leona Tarasewicza, który jest jednym z najważniejszych współczesnych malarzy w Polsce. Nie zabrakło Wójta Gminy Gródek Wiesława Kuleszy, to taki swój człowiek. Zostaliśmy zaproszeni przez Wójta i Ale Babki na Międzynarodowy Festiwal „ Siabrouskaja Biesiada” który odbywa się zawsze pod koniec lipca. „ DUCH PUSZCZY NIGDY NAS NIE OPUŚCI”! Alebabki Słuczanka to naprawę AleBabki.”

Dorota Sulżyk

Przy pomniku Kalinowskiego w Mostowlanach

22 stycznia przypada 160 rocznica wybuchu powstania styczniowego. Jednym z jego przywódców był Konstanty Kalinowski - patron GCK w



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Gródku, którego losy związane są z naszą gminą. Z tej okazji 20 stycznia Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza wraz z Dyrektorką GCK w Gródku Magdaleną Łotysz postawili znicze.

Wincenty Konstanty Kalinowski urodził się 2 lutego 1838 r. (według starego stylu – 21 stycznia) w Mostowlanach w rodzinie drobnego szlachcica Szymona Kalinowskiego, dzierżawcy mostowlańskiego folwarku (w 1849 r. rodzina przeniosła się do Jakuszówki niedaleko Świsłoczy). Został skazany na karę śmierci, wyrok wykonano 22 marca 1864 r. w Wilnie. W naszym domu kultury znajduje się pamiątkowa tablica z budynku Szkoły Podstawowej w Mostowlanach, rozebranego w 2006 r. Jest rozbieżność w dacie urodzin: na tablicy widzimy 21 grudnia 1838 r., a źródła podają 21 stycznia/2 lutego 1838 r.

Dorota Sulżyk

Fabian Leonowicz z kontraktem

Wychowanek USS Gryfika w Gródku Fabian Leonowicz z Gródka otrzymał profesjonalny kontrakt w Zawiszy Bydgoszcz. Na stronie Zawisza Bydgoszcz w artykule z 22 stycznia 2023 r. czytamy: „Utalentowany, 18-letni napastnik, Fabian Leonowicz zostanie w Zawiszy Bydgoszcz do końca czerwca 2024. Piłkarz podpisał swój pierwszy profesjonalny kontrakt. Fabian Leonowicz trafił do Zawiszy Bydgoszcz z MOSP Białystok z którym występował na boiskach IV ligi. W barwach Miejskiego Ośrodka Szkolenia Piłkarskiego zagrał w 27 spotkaniach, notując 11 trafień i 5 asyst. W rundzie wiosennej 2022/23 głównie wspierał rezerwy Zawiszy Bydgoszcz, ale zdołał zadebiutować na boiskach 3. ligi w meczu wyjazdowym przeciwko Stolemowi Gniewin.” ***(ds)***

Rok Kodeksu Supraskiego

28 listopada radni sejmiku wojewódzkiego podjęli decyzję, że rok 2023 będzie w województwie podlaskim Rokiem Kodeksu Supraskiego, jednego z najstarszych i najcenniejszych na świecie zabytków piśmiennictwa cyrylickiego oraz języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Inicjatywa sejmiku jest odpowiedzią na wniosek prawosławnego ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej abp Jakuba. W przyszłym roku przypadają trzy ważne rocznice związane z tym jednym z najstarszych zabytków piśmiennictwa słowiańskiego: 1000-lecie istnienia, 500-lecie przybycia do

monasteru supraskiego i 200-lecie odnalezienia kodeksu w monastyrze przez Michała Bobrowskiego.

W ramach obchodów zaplanowano m.in. wydanie tłumaczenia „Kodeksu Supraskiego” na język polski oraz wydanie książeczki przybliżającej zabytek najmłodszym. Powstaną też trzy kamienne rzeźby przedstawiające pulpity z otwartą księgą. Zostaną one umiejscowione w Supraślu, gdzie Kodeks był przechowywany, w Wólce Wygonowskiej, skąd pochodził ks. prof. Michał Bobrowski – odkrywca i badacz pisma, oraz w Białymstoku.

„Kodeks Supraski” zawiera teksty, które przetłumaczone zostały przez uczniów świętych Cyryla i Metodego ze znanych utworów greckich. „Kodeks Supraski” stanowi fragment Minei Czetii, czyli Czytanej – księgi cerkiewnej zawierającej zbiór żywotów świętych czczonych przez Kościół Wschodni oraz nauki Ojców Kościoła. Rękopis spisany został w X-XI w. przez kopistę o imieniu Retko na terenie wschodniej Bułgarii. Od XIII w. kodeks znalazł się na terenie Rusi Kijowskiej i stamtąd na początku XVI wieku trafił do Supraśla.

To jeden z najcenniejszych dokumentów historii ludzkości, jedyny na świecie tak obszerny zabytek wczesnego chrześcijańskiego piśmiennictwa słowiańskiego, ściśle związany z tradycją świętych Cyryla i Metodego. W każdym uniwersytecie kodeks jest podstawą do studiów filologicznych, rozsławiając imię Supraśla i wskazując na wielki wpływ polskiej myśli naukowej w dziedzinie humanistyki. W 2007 r. zabytek wpisano na prestiżową listę „Pamięci świata” UNESCO. Jest on na tej liście jednym z niewielu dzieł z Polski, obok m.in. rękopisów Fryderyka Chopina.

Oprac. Dorota Sulżyk
(na podst. materiału z 28 listopada Podlaskie.eu)

Z życia parafii

Choinka parafialna w gródeckiej parafii



Fot. archiwum parafii w Gródku

Niedzielny dzień z pewnością na długo zapisze się w pamięci dzieci z parafii prawosławnej NMP w Gródku. Właśnie wtedy, 15 stycznia odbyła się choinka organizowana przez parafię w Gródku i Bractwo Młodzieży Prawosławnej. Imprezę poprzedziła Św. Liturgia w cerkwi. Następnie dzieci i ich rodzice przespacerowali się do Szkoły Podstawowej w Gródku. Tam spotkali się z proboszczem parafii ks. Mikołajem Ostapczukiem, który powitał uczestników choinki i życzył im udanej zabawy. W tym roku na choince parafialnej bawiło się aż 70 dzieci.

Chwilę później z głośników popłynęła muzyka, a młodszych kolegów do udziału w zabawie zachęcali członkowie bractwa. Mnóstwo atrakcji i konkursów przygotowała „Najlepsza Animatorka do dzieci Anna Wilczko”, a obsługą dźwiękową zajął się Radosław Kulesza – za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Tańczono w kółeczku, z balonami, odbyło się wiele konkursów. Choinka zakończyła się długo wyczekiwaną przez dzieci chwilą. Do szkoły przybył Święty Mikołaj. Każde dziecko dostało od niego prezent, a w niej prawdziwe skarby – zabawki, flamastry i mnóstwo słodyczy.

Dziękujemy bardzo Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Gródku – p. Annie Grycuk i p. Danucie Garkowskiej za udostępnienie pomieszczeń szkolnych, Paniom kucharkom ze szkoły za przepyszny rosół, rodzicom naszych bratczyków za przygotowanie ciast. Serdeczne podziękowania należą się również sponsorom tego wydarzenia: Spółdzielni mieszkaniowej Słoneczny stok – p. Jerzy Cywoniuk, MPO w Białymstoku - p. Walenty Pacewicz oraz Chorten Gródek.

Do zobaczenia za rok!

ks. Dariusz Sulima

Kolędowanie



Fot. Olga Kochanowicz

Postępując zgodnie ze starożytnym zwyczajem, w pierwsze dwa dni świąt Bożego Narodzenia, zebraliśmy się, aby radością świąt podzielić się z innymi ludźmi. Chyba jednym z najlepszych sposobów dzielenia się tą radością jest śpiewanie kolęd. Bractwo Młodzieży Prawosławnej oraz po raz pierwszy Bractwo dziecięce z parafii prawosławnej w Gródku, które również chciało cieszyć się wspólnym szczęściem kolędowania, udały się do domów naszych parafian. Wielu ludziom, a w szczególności starszym i niejednokrotnie samotnym, zanieśliśmy sporo szczęścia.

Ks. Dariusz Sulima

Podziękowania

W imieniu rodziców i dzieci bawiących się na choince parafialnej składamy serdeczne podziękowania proboszczowi Parafii Prawosławnej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku Mikołajowi Ostapczukowi i wikariuszowi Dariuszowi Sulimie za wspaniałe zorganizowanie balu choinkowego.

dzieci i rodzice Dziecięcego Bractwa w Gródku.

Królewskie kolędowanie

Kolędowanie od wielu lat jest stałym elementem okresu świąt Bożego Narodzenia i tuż po nim. Przez cały ten czas miało różne formy. Ludzie przebierali się za postacie biblijne i pozdrawiali ze świętami, przebierali się za śmierć, diabła i wystawiali tzw. „Wertep”, a także przychodzili ze śpiewem na ustach, głosząc Narodzonego Chrystusa. W ostatnim czasie widzimy, że grup kolędniczych jest coraz mniej. Miała na to wpływ pandemia, ale także zmieniające się podejście do świąt i do przeżywania ich. Z natłoku pracy i obowiązków, często nie mamy już sił, by poświęcić jeszcze trochę własnej energii i dzielić radość z innymi ludźmi. Tradycja kolędowania jest jednak ciągle żywa, może nie ma


Fot. archiwum parafii w Królowym Moście

tak licznych i tylu grup kolędniczych, ale dalej są ludzie, którzy chcą w tym uczestniczyć. Dobrym przykładem jest parafia prawosławna w Królowym Moście, gdzie z pewnymi przerwami, ale kolędowanie po domach zawsze było. Były to grupy kolędnicze z Kołodna, z Załuk, a także przyjezdne z Białegostoku. Ten rok był jednak wyjątkowy. Po raz pierwszy zebrała się grupa kolędnicza złożona tylko z chórzystów parafii św. Anny w Królowym Moście. Byli oni radośnie przyjmowani w każdym domu. Ludzie wręcz domagali się, by przyjść do nich i pobyć trochę dłużej, by dzielić się radością z Narodzenia Chrystusa. Kolędnicy nie byli tylko w Królowym Moście, ale odwiedzili również Załuki, Kołodno, Przechody, Pieszczaniki, Sofipol. Kolędnicy pokazali, że w ich życiu najważniejszy jest Bóg i miłość do bliźniego. Wszystkie pieniądze, które zebrali podczas kolędowania przekazali na rzecz parafii św. Anny, za co składamy im wielkie podziękowania.

Ks. Radosław Kondraciuk

Choinka w parafii pw. św. Anny w Królowym Moście

14.01 w świetlicy parafialnej w Królowym Moście odbyła się dawno nie widziana tu zabawa choinkowa dla dzieci. Zainteresowanie tym wydarzeniem przerosło wszelkie oczekiwania. W niewielkim pomieszczeniu zebrało się ponad trzydzieścioro dzieci, co bardzo ucieszyło organizatorów. Zabawa dla dzieci była prowadzona przez dwie wspaniałe osoby: Ewę Harasimik i Irenę Matys. Dzięki ich kreatywności i oddaniu dzieciom, nie było nawet chwili na nudę. Dzieci tańczyły, skakały, bawiły się balonami, brały udział w zadaniach (wcale niełatwych) i ogólnie dobrze się czuły pod opieką dwóch Pań. Niewątpliwą gwiazdą wieczoru był oczywiście św. Mikołaj, który przyniósł podarki dla wszystkich dzieci. Każdy chciał zrobić sobie zdjęcie ze św. Mikołajem i sprawdzić, czy ta długa broda jest prawdziwa. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w choinkę i mamy nadzieję, że Dobry Bóg pozwoli nam przeżyć to jeszcze raz za rok.

Ks. Radosław Kondraciuk


Fot. Katarzyna Rogacz

Co słychać u Gryfików?

Gry i zabawy w Gryfiku


Fot. facebook USS Gryfik

Szkółka piłkarska Gryfik, jak sama nazwa wskazuje, kojarzyła się do tej pory głównie z piłką nożną. Ale przyszedł czas na małe zmiany i wprowadzenie nowości. Od stycznia tego roku ruszyła nowa gryfikowa grupa. W każde poniedziałkowe i środowe popołudnie na dużej sali gimnastycznej w SP w Gródku spotykają się dzieci w wieku od 4 do 6 lat, żeby przez godzinę poćwiczyć, poszaleć, jednym słowem - „wyżyć się". To bardzo fajny sposób na spędzanie wolnego czasu. Zajęcia prowadzą we dwójkę – Magda i Jan Łotyszowie.

Zainteresowanie jest duże, na spotkania przychodzi dwadzieścioro pięcioro dzieci. Magda podkreśla, że jest duże zapotrzebowanie na tego rodzaju zajęcia: - *Gryfik po 10 latach będzie przechodził małą transformację, bo chcemy postawić na inny tryb zajęć. Widzimy, że coraz więcej dzieci ma problemy z układem ruchu, z koordynacją, z prawidłową postawą i rodzice zgłaszali też taką potrzebę. Nawet, przyprowadzając dzieci na zajęcia do GCK, wspominali często, że dobrze by było zorganizować jakieś sportowe gry i zabawy. W marcu będę robić kolejny kurs – tym razem gimnastyki korekcyjnej, bo coraz więcej jest problemów związanych z prawidłową postawą ciała.*

Na początku w ramach wprowadzenia zawsze opowiadam jakąś historię nawiązującą do znanej dzieciom bajki, ostatnio był „Psi patrol". Później jest część ogólna, którą Janek prowadzi, często są to tory przeszkód. Są dość trudne, mają dużo elementów, dzieci muszą je zapamiętać i w miarę dokładnie wykonać. Przy tym trzeba pomagać, a jest dużo dzieci i trzeba wszędzie być. Ale dobrze to wychodzi. Taką wyrocznią jest ławeczka, po której trzeba przejść, balansując ciałem. Dzieci potrzebują się wyżyć. Czasem jest taki moment, kiedy panuje ogólny rozgardiasz i dzieci biegają. I to też jest potrzebne, bo przecież gdzieś muszą się wybiegać, a w domu nie zawsze jest taka możliwość. W naszym domu mamy w korytarzu dwie bramki i moi synowie grają piankową piłką.

Zdajemy sobie sprawę, że nie tylko piłka jest atrakcyjna w samym Gródku. Fajnie, że jest tu karate, rodzice wożą też dzieci do Białegostoku na różne zajęcia, albo na basen do Michałowa. Zdecydowaliśmy się pójść trochę w innym kierunku, postawić na gry i zabawy. Na zajęciach zwracamy większą uwagę na ogólną sprawność ruchową, na treningach piłki nożnej też to jest, ale raczej bardziej określone elementy, które wykonuje się częściej, a tu chcemy wszystkiego po trochu. Przychodzą rodzice, którzy obserwują te zajęcia, na razie wszyscy je sobie chwalą. Widać, że dzieciom podoba się taka forma. To też jest ukierunkowane trochę na podniesienie samooceny dzieci, bo wszechobecny jest problem z brakiem wiary w siebie. W każdej dyscyplinie sportowej, którą się uprawia jest potrzebna konsekwencja i dążenie do celu. Chcemy chwalić dzieci za każde, nawet najmniejsze, osiągnięcie. Także na zajęciach jest dużo chwalenia i osiągania małych sukcesów! Za dobrze wykonany trening, ćwiczenie, i my, i rodzice często bijemy brawo. Co jakiś czas będziemy też ćwiczyć wspólnie z rodzicami. Mamy satysfakcję z tych zajęć, widać, że to był dobry pomysł.

Dorota Sulżyk

„Budynek remizy robi wrażenie"

Rozmowa z prezesem OSP Gródek Michałem Cywoniukiem

Dorota Sulżyk: Czy wszystkie plany na 2022 rok się spełniły? Pamiętam z naszej ostatniej rozmowy sprzed roku, że było ich sporo. Termomodernizacja budynku remizy, remont Stara 266, wprowadzenie nowych kandydatów na strażaków, pozyskanie jak największych dotacji na zakup sprzętu i umundurowania.



Fot. archiwum OSP w Gródku

Michał Cywoniuk: Termomodernizacja jest już na ukończeniu. Remont monitoruje Urząd Gminy, który pozyskał na ten cel dotację. Prace, jak widać, cały czas trwają. Firma stara się jak najszybciej je zakończyć, jeszcze przed ewentualnymi mrozami. Zostały wymienione bramy garażowe, okna, drzwi, dach, nowa kotłownia. Pozostały prace wykończeniowe przy elewacji.

DS: Budynek nigdy tak pięknie nie wyglądał.

MC: My się nie spodziewaliśmy, że aż tak będzie wyglądał. Zmieniła się kolorystyka na plus, teraz dzięki wykorzystaniu szarości i czerwieni wszystkie budynki OSP podobnie wyglądają. Budynek robi wrażenie. Dużo ludzi chwali napis, który się pojawił na remizie. Wieczorem jest podświetlony, to ledy, więc nie pobierają dużo energii. Niektórzy twierdzą, że jadąc z Michałowa do Gródka już w Pieńkach widać napis. Bramy są czerwone, została nam jedna nie wymieniona brama, która jest nowa, nie była ujęta w tym projekcie. Plan jest taki, żeby zrobić na niej mural. Poczyniliśmy już wstępne kroki i dzięki pomocy Magdy Łotysz, kontaktowaliśmy się już z Arkadiuszem Andrejkowem, który malował drewnale i murale w naszej gminie i prawdopodobnie on też zajmie się naszą bramą.

Jak co roku dało się pozyskać duże kwoty, nie tylko z ramienia OSP, bo o niektóre dotacje nie możemy się starać. Dzięki staraniom Urzędu Gminy, dostaliśmy 37 tys. z Urzędu Marszałkowskiego na zakup umundurowania. W 2020 r. zaczęliśmy proces wymiany umundurowania i myślę, że w tym roku doprowadzimy go do końca. Oprócz tego pozyskaliśmy sporo sprzętu – prądownice, podpory ratownicze i inne rzeczy, które pomagają nam w pracy.

Z naszym starem nie ruszyliśmy tematu. Bardzo ciężko dostać dofinansowanie w takiej kwocie, w jakiej byśmy chcieli. Na chwilę obecną, żeby zrobić wszystko tak jak chcielibyśmy, to byłby koszt 400 tys. zł.



DS: Czy skład drużyny OSP Gródek się zmienił? Dołączyli nowi strażacy?

MC: Doszło ośmiu nowych strażaków w wieku 18-20 lat, którzy wcześniej przeszli kurs podstawowy. Trochę poprawiło to naszą mobilność. Jest nas więcej i nie ma takiej sytuacji, że brakuje ludzi do wyjazdu. Chociaż trzeba przyznać, że zdarzały się one bardzo rzadko i miały miejsce w godzinach pracy 7.00 -15.00, kiedy sporo osób z naszej ekipy jest w pracy poza Gródkiem. Ci nowi to uczniowie, studenci, mają zajęcia o różnej porze i jest ok. Wśród nowych strażaków jest jedna dziewczyna, mamy więc już trzy druhny w składzie jednostki. W składzie osobowym jednostki jest teraz 30 osób, które mogą wyjeżdżać do zdarzeń.

DS: Macie od niedawna samochód w leasingu.

MC: Tak, mamy Volkswagena T6 dzięki współpracy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych z OSP RP i firmy Volkswagen Financial Services Polska, która sprzedaje samochody poleasingowe i je użycza. Oni przekazują te samochody głównie jednostkom ze wschodu kraju, w związku z obecną sytuacją w Ukrainie. Już po raz drugi braliśmy udział w naborze i tym razem znowu udało się dostać samochód. W poprzednim naborze otrzymały go 3 jednostki z naszego województwa, a w tym ostatnim – 2. Mamy teraz Volkswagena T6, to sześcioosobowy samochód z przestrzenią ładunkową. Będziemy z niego korzystać przez pół roku, do kwietnia. Firma zapewnia środki na paliwo, do tego pełen serwis i pakiet ubezpieczenia, więc nasza jednostka nie ponosi żadnych kosztów związanych z użytkowaniem.

DS: Jak wyglądają Wasze statystyki za 2022 rok? Ile razy wyjeżdżaliście na akcje? Które z nich były najtrudniejsze, które najbardziej nietypowe?

MC: Niedawno pojawiły się zestawienia z Komendy Wojewódzkiej. Nasza jednostka po raz kolejny jest na samej górze tabeli, na 6 miejscu w województwie. Mieliśmy ogólnie 112 wyjazdów, w tym - 42 pożary, 67 miejscowych zagrożeń i 3 fałszywe alarmy. Na szczycie tabeli są jednostki z powiatu sokólskiego i augustowskiego, które działają przy samej granicy i miały dużo akcji m.in. w związku z uszkodzeniami zapory na granicy. OSP w Lipsku wyjeżdżało 853 razy. My nie mamy takich zdarzeń, na granicy w naszej gminie płynie rzeka. Jedna z najtrudniejszych akcji miała miejsce pod koniec roku na terenie gminy Michałowo, związana była z ośmioma imigrantami uwięzionymi w bagnie. Po podjęciu próby nie udało się ich ewakuować lądem i podjęto wtedy decyzję, aby zadysponować śmigłowiec wojskowy. To była bardzo ciężka akcja, dla nas zaczęła się ok. 23-ej, a skończyła o 6-ej rano. Drugie zdarzenie to bardzo duży pożar, też w gminie Michałowo, na terenach przyległych do Zalewu Siemianówka. Nie przypominam sobie nietypowych akcji w ubiegłym roku.

DS: Czy jest mniej akcji związanych z wypalaniem łąk w porównaniu z ubiegłymi latami? Czy świadomość ludzi

z tymi zagrożeniami się zmieniła?

MC: Jest mniej takich akcji. Ale niektórzy potrafią dzwonić na telefon stacjonarny do remizy i próbują poinformować nas o tym, że będą wypalać łąkę. Ale, jeśli słyszą od nas, że nie można tego robić, co się z tym wiąże, że można dostać mandat, to rezygnują. Mieliśmy może jedno lub dwa zdarzenia z tym związane. Ten duży pożar w Cisówce był na skutek wypalania traw.

DS: Jakie macie cele na 2023 rok? Jakie potrzeby ma OSP Gródek?

MC: Potrzeby zawsze są. Ten rok – to na pewno zakończenie tego remontu, pozyskanie jak największej ilości sprzętu, którego zawsze jest mało. Staramy się kupować to, co jest potrzebne, nie po to, żeby leżało i było zżerane przez mole czy myszy. Wymieniamy sprzęt mocno zużyty. Do końca wymienimy umundurowanie, a nie jest to mały koszt. Dotacje nie pokrywają w pełni tych wydatków. Często musimy się posiłkować dofinansowaniem z gminy. Wójt stara się bez żadnego problemu podpisywać nasze wnioski i pomagać. Staramy się utrzymywać naszego stara w takim stanie, żeby mógł jeździć, bo w akcjach na terenie lasu to niezastąpiony samochód.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Wieczór Kolęd w domu kultury

Jak bardzo brakowało nam tego wydarzenia! Wieczór Kolęd po zawirowaniach lockdownowych wrócił do nas po trzech latach! 21 stycznia, w sobotę sala GCK w Gródku zaczęła wypełniać się publicznością już od 16-ej, chociaż impreza startowała godzinę później. Nie skłamię, pisząc, że frekwencja była chyba rekordowa. Widzowie nie zawiedli się. Trzynaście grup zapewniło piękną ucztę dla ucha i dla oka.

„Nowa radaść stała" – ta kolęda we wspólnym wykonaniu Rozśpiewanego Gródka i Jesiennego liścia wybrzmiała na samym początku, wprowadzając w świąteczny klimat. Następnie wydarzenie otworzyli Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza oraz Dyrektorka GCK Magdalena Łotysz, która, jak zwykle, profesjonalnie poprowadziła Koncert Kolęd. Wójt podkreślił, że takie kolędowanie w okresie poświątecznym daje nam możliwość przedłużania świąt i wspólnego spotkania, które nas łączy, złożył również wszystkim życzenia na Nowy Rok.

A potem popłynęły kolędy w języku polskim, białoruskim, ukraińskim, rosyjskim i pastorałki. Każda grupa mogła zaprezentować się z dwoma utworami. Po raz pierwszy na naszej scenie wystąpił chór z Cerkwi św. Anny w Królowym Moście oraz grupa kolędnicza z Załuk Mateusza Tymury. Podczas tego wydarzenia Załuki były bardzo licznie reprezentowane. Przekrój wiekowy uczestników z gminy Gródek był bardzo duży, od lat 5 do ponad 70. Ale scenę zdecydowanie opanowali młodsi artyści.

Ci najmłodsi artyści zawsze budzą największe emocje. Bo jak tu się nie wzruszać, kiedy na scenę wychodzą urocze przedszkolaki z Punktu Przedszkolnego w Załukach (przygotowani przez Katarzynę Tarasewicz) z pastorałką: „- Dokąd idziesz panienko, taka krucha jak szkiełko? Do Betlejem Panienka szła…" i Przedszkola Samorządowego w Gródku (przygotowały: Agnieszka Litwin, Ewa Gasperowicz, Emilia Kazberuk). Przedszkolaki nie zapomniały o zaśpiewaniu „sto lat" babciom i dziadkom z okazji ich święta. Dzieci z Niepublicznej Szkoły w Załukach (przygotowanie Sylwia Radel) wystąpiły tanecznie. Dziewczynki - Małgosia Kochanowicz i Vaneska Rogacz reprezentujące Bibliotekę Publiczną w Gródku zarecytowały wiersze o tematyce świątecznej. Dzieci (trio i dwa duety) ze Szkoły Podstawowej w Gródku przygotowały Małgorzata Wirkowska i Maria Abramowicz. Bartek i Krzyś weszli na scenę z przytupem. - *Prawdziwe oklaski zaczynają się dla nas*. – powiedział Bartek i dostali ogromne oklaski od publiczności. Na wieczorze Kolęd nie mogło zabraknąć grup działających przy GCK. Vena z instruktorką Anią Trochimczyk wystąpiła z dynamicznym repertuarem, Studio Śpiewu (solo Dominika i duet dwóch Amelii) kierowane przez Karolinę Klepacką postawiło na bardziej nostalgiczne utwory.

Kapela Chutar w niepełnym składzie wystąpiła razem z Kołem Gitarowym (instr. Jan Karpowicz) i kolędami „Cicha stańcie na kaleni", „Sława Rożdżennomu". Dyrektorka Magda Łotysz zapowiedziała, że wkrótce będzie miała miejsce premiera płyty Kapeli Chutar przygotowywanej przez GCK w Gródku. Jesienny liść przywitał publiczność z gwiazdą i wierszem: - *Żadajem wam Boha u chaci, kab Waszy dzietki żyli u bahaćci. Kab im nie zabrakło ni soli, ni chleba, szczaśliwaja zorka świaciła im z nieba. Czy możam pakaladawać?* Rozśpiewany Gródek (instr. Wiktor Małańczyk) wykonał oryginalną i długą kolędę „Eta nocz świataja".

Po raz pierwszy na scenie naszego domu kultury zaprezentował się chór parafii prawosławnej św. Anny w Królowym Moście (dyrygent Ludmiła Geigeer). Pięknie wybrzmiała kolęda z męskimi głosami „Wstawajte, wstawajte, Bratia moi mili". Grupa kolędnicza z Załuk przebrana zza Heroda, diabły, anioły przygotowana przez Mateusza Tymurę w swoim oryginalnym wystąpieniu pokazała żywą szopkę, z którą kolędowała w Załukach. Tradycja Herodów znana jest na wschodzie jako Wertep. Mateusz Tymura zaskoczony był bogatym repertuarem i ilością grup kolędujących podczas koncertu. -*Fajnie, że takie inicjatywy są, marzę o tym, żeby ten zwyczaj kolędniczy nie umarł, dlatego próbujemy chodzić po ludziach. W innych regionach Polski – to już pustynia jeśli chodzi o tradycje kolędowania. Tu na Podlasiu jest w miarę bogato, Górale się jeszcze trzymają, jeszcze trochę kolęduje się na Lubelszczyźnie, Rzeszowszczyźnie, ale Na Śląsku i w Kujawsko-Pomorskim w ogóle.* Zapytani o opinie bardzo chwalili to sobotnie spotkanie, podkreślając różnorodność koncertów. Ale Babki ze Słuczanki, które są na każdym Wieczorze Kolęd, bardzo się cieszyły, że wydarzenie wróciło po przerwie. Ksiądz Radosław Kondraciuk z Królowego Mostu był po raz pierwszy na Wieczorze Kolęd. - *Coś wspaniałego, bardzo dobrze, że takie wydarzenia dzieją się. Po raz pierwszy wystąpił nasz chór parafialny. Bardzo często nie doceniamy śpiewu chóru podczas liturgii, widać, że chóry, zespoły bardzo ciężko pracują i dzielą się z nami radością narodzin Chrystusa i efektami ciężkiej pracy. Nasz chór pokazał się z jak najlepszej strony, sam jestem bardzo pozytywnie zaskoczony.*

Dyrektorka Magdalena Łotysz podsumowała imprezę: - *Jestem bardzo zadowolona. Wieczór kolęd to impreza, na którą wszyscy czekają. Ale jeszcze nigdy nie było, tak jak dzisiaj, że godzinę wcześniej zaczęli już przychodzić ludzie. W trakcie koncertu było tyle osób, że trudno było przejść do sceny. To prawda, że jak występują dzieci, to przychodzą rodzice, rodzeństwo, dziadkowie, ciocie, wujkowie. To jest klucz do dobrej frekwencji. Nowy wykonawca to chór z Królowego Mostu, który zaprezentował się bardzo profesjonalnie, a przecież powstał dopiero ponad rok temu. Grupa Mateusza Tymury pokazała coś innego, scenkę. To fajnie, że dzieci chcą wystąpić, że są osoby, które je przygotują. Jestem pod dużym wrażeniem wszystkich występów, bo wszyscy się przygotowali, utwory za bardzo się nie powtarzały. Były piosenki tradycyjne, ale też i nowocześniejsze.*








WIECZÓR KOLĘD 2023

21.01.2023 r. fot. D. Sulżyk | GCK w Gródku









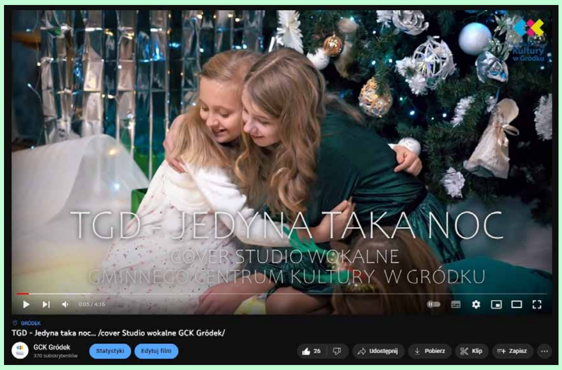





„Jedyna taka noc"

Tak jak co roku nagraliśmy teledysk ze świąteczną piosenką w wykonaniu Studia Wokalnego działającego przy naszym domu kultury. Tym razem nasi mali artyści pod kierownictwem instruktorki Karoliny Klepackiej przygotowali bardzo wzruszający utwór - cover utworu TGD „Jedyna taka noc". Teledysk zamieściliśmy w dniu wigilii na kanale GCK na YouTube.

Zachęcamy do subskrypcji naszego kanału YouTube.







Kolędowanie w Białymstoku

15 stycznia w Szkole Podstawowej nr 44 w Białystoku odbyły się XXIV Prezentacje zespołów kolędniczych „Gwiazda i Kolęda". Nie mogło również zabraknąć na nich naszych zespołów działających przy GCK – Rozśpiewanego Gródka, Jesiennego liścia i Kaliny. Organizatorem było Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.

FERIE z GCK

W ubiegłym roku nasze GCK zorganizowało ferie dla dzieci tylko w pierwszym tygodniu, w tym roku były to już dwa turnusy. Przez dwa tygodnie od poniedziałku do piątku, od 8.00 do 14.00 dom kultury rozbrzmiewał gwarem. Było głośno, dynamicznie, wesoło…

40 uczestników pod opieką dyrektorki Magdy Łotysz, Lesyi Savchuk, wolontariuszki Martiny (w pierwszym tygodniu) w wieku 6-11 lat wzięło udział w wielu atrakcjach. Hitem był haft diamentowy, który uczy skupienia i cierpliwości. Dzieci wykonywały różne prace plastyczne z Marysią Mieleszko, grały w planszówki i gry ruchowe. Atrakcją były zabawy na sali gimnastycznej w szkole, wizyta funkcjonariuszy Straży Granicznej z psem oraz codzienne drobne zakupy w sklepie. Wszyscy uczestnicy każdego dnia mieli zapewniony ciepły obiad i poranną herbatkę.

Każdy z turnusów był inny, wymagał dostosowania planów do temperamentów dzieci. Ale każdy zakończył się krótkim przedstawieniem, przygotowywanym przez uczestników i zaprezentowanym zadowolonym rodzicom. W pierwszym tygodniu był to „Kevin sam w domu", w drugim - „Ferie z GCK na wesoło".

Dorota Sulżyk





























Zawody tenisa stołowego

Podczas ferii zorganizowaliśmy turniej ping ponga, który cieszył się dużym zainteresowaniem zawodników. Po wspaniałych meczach tenisa stołowego, w którym wzięło udział 12 osób, wyniki przedstawiały się następująco:

1 miejsce - Mikołaj Kałajtan
2 miejsce - Marek Antonowicz
3 miejsce - Daniel Owerczuk



JUBILEUSZ XX-LECIA ZESPOŁU

CHUTAR

25 lutego o godz. 17.00
s. widowiskowa GCK w Gródku

W programie promocja nowej płyty zespołu.

Wieści z Biblioteki

Konkurs na najaktywniejszego czytelnika jesieni „Zaczytana Jesień”



30 grudnia 2022 r. odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu na najaktywniejszego czytelnika jesieni „Zaczytana Jesień”. Konkurs czytelniczy był ogłoszony w trzech kategoriach: dzieci 3 – 6 lat, dzieci i młodzież 7 -15 lat i dorośli. Trwał od 23.09 – 01.12.2022 r.

Dziękujemy Bankowi Spółdzielczemu w Białymstoku – Oddział w Gródku za przekazanie na konto Biblioteki Publicznej w Gródku kwoty 500,00 zł na nagrody i sklepowi internetowemu https://www.przyjacielekawy.pl/

Celem konkursu było popularyzowanie czytelnictwa wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, propagowanie autorów literatury polskiej, rozbudzanie zainteresowań czytelniczych, promujących pozytywne wzorce zachowań, budujących pozytywny stosunek do świata i wiarę w siebie, zachęcanie i mobilizowanie uczniów do regularnego czytania, właściwe zagospodarowanie wolnego czasu, wspieranie indywidualnych zainteresowań czytelniczych dzieci, młodzieży i dorosłych oraz zwiększenie liczby użytkowników biblioteki.

Spośród 230 użytkowników Oddziału dla dorosłych wyłoniliśmy 16 osób, które w tym czasie przeczytały największą liczbę książek. I tak:

I miejsce – Krystyna Wojciechowska – 92 wol.

II miejsce – Elżbieta Kozłowska – 41 wol. i Stanisław Czołomiej – 40 wol.

III miejsce – Maria Wasilczyk - 39 wol. i Anna Gontar – 38 wol.

Wyróżnienie: Andrzej Danik – 33 wol.; Tamara Kozłowska – 32 wol.; Anna Szeremeta – 31 wol.; Maria Gościk – 30 wol.; Magdalena Mielec – 29 wol.; Halina Hajduczenia – 29 wol.; Anna Popławska – 27 wol.; Regina Wrona – 27 wol.; Irena Grześ – 24 wol.; Maria Bajon – 24 wol.; Maria Giegiel - 24 wol.

Natomiast w Oddziale dla dzieci spośród 139 czytelników wyłoniliśmy 15 osób najaktywniejszych:

Dzieci w kategorii 3 – 6 lat:

I miejsce – Lena Treska – 55 wol.

II miejsce – Aleksandra Charkiewicz – 17 wol.

III miejsce – Kinga Czeraszewska – 14 wol.

Wyróżnienia: Nina Prokopowicz – 13 wol.; Laura Malinowska – 12 wol.; Marcelina Józwowicz – 10 wol.; Zoja Pawlak - 10 wol.; Dawid Czeraszewski – 8 wol.; Vanessa Rogacz – 7 wol.

Dzieci i młodzież w wieku 7 - 15 lat:

I miejsce – Natalia Popławska – 31 wol.

II miejsce – Amelia Szapiel - 28 wol.

III miejsce – Kacper Tarasewicz – 13 wol.

Wyróżnienia: Małgorzata Kochanowicz – 11 wol.; Zosia Gasperowicz - 7 wol.; Wiktoria Charkiewicz – 7 wol.



Wszystkim nagrodzonym gratulujemy sukcesów czytelniczych. Zachęcamy mieszkańców Gminy Gródek do odwiedzania biblioteki i wypożyczania książek, audiobooków, czasopism, gazet.

Świąteczna zbiórka dla podopiecznych z Domu Dziecka

Z inicjatywy p. Niny Markiewicz tak jak w ubiegłym roku Dyskusyjny Klub Książki w Gródku ogłosił świąteczną zbiórkę środków higienicznych dzieciom z Placówki Opiekuńczo - Wychowawczej w Białymstoku. Jest nam niezmiernie miło, że do akcji przyłączyła się Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach i czytelnicy naszej biblioteki. Bibliotekarze z powiatu białostockiego, których gościliśmy na spotkaniu świątecznym także dołożyli swoją cegiełkę w wysokości 166 zł.

22 grudnia 2022 r. tuż przed świętami dostarczyliśmy dzieciom paczkę wraz z życzeniami świątecznymi.

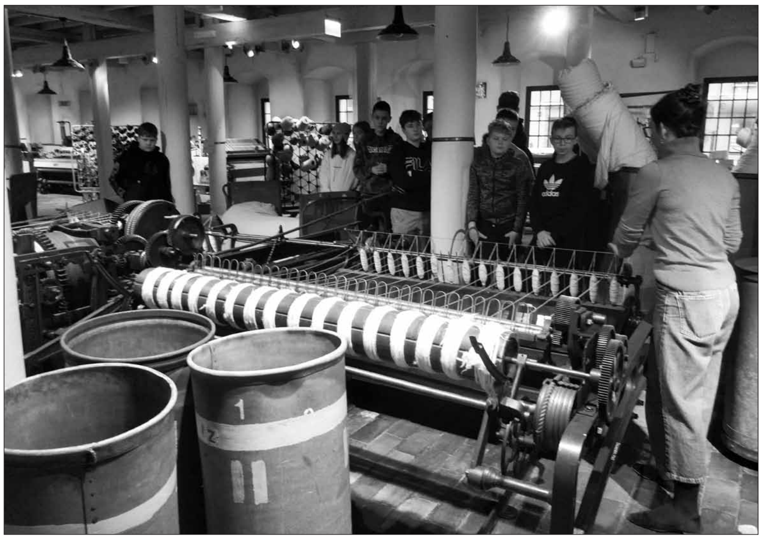
Katarzyna Rogacz - Dyrektor BP w Gródku

„Poznaj Polskę” – wyjazd do Łodzi

Wycieczka to jedna z bardziej lubianych przez dzieci i młodzież



Fot. Monika Jaroszuk



Fot. Monika Jaroszuk

form kontaktu uczniów z otaczającym ich światem wykraczającym poza miejsce zamieszkania. Stanowi też ciekawy element pracy pedagogicznej. Przynosi korzyści zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Łączy w sobie elementy nauki, rozrywki i przygody. Uczy współpracy, odpowiedzialności i samodzielności. Kształtuje pozytywne cechy charakteru i umiejętność funkcjonowania w grupie. Umożliwia uczniom wyrobienie nawyku racjonalnego i pożytecznego spędzania czasu wolnego oraz przeżywania pozytywnych uczuć – radości i satysfakcji. Ważnym elementem jest także rozwijanie indywidualnych zainteresowań oraz kształtowanie postaw patriotycznych. Wszystkie te elementy spełniają wycieczki organizowane przez szkoły w ramach ministerialnego programu „Poznaj Polskę”.

Nasza szkoła, dzięki zaangażowaniu pani Aliny Gościk, kolejny raz wzięła udział w programie „Poznaj Polskę” i zorganizowała, razem z biurem podróży RAMIS, wycieczkę do Łodzi.

Pierwszego dnia wyjazdu, 13 grudnia, uczniowie zwiedzili Orientarium w Łódzkim ZOO oraz poznali historię i zabytki Łodzi. Na ulicy Piotrkowskiej podziwialiśmy piękne ozdoby świąteczne. W Centralnym Muzeum Włókiennictwa wędrowaliśmy szlakiem elementów związanych z przemysłem włókienniczym. Nasze zainteresowanie wzbudziły zaprezentowane rodzaje tkanin i splotów oraz stroje, jakie ludzie nosili w XIX i XX wieku.

Drugi dzień obfitował w atrakcje sportowo – rekreacyjne. O trudach jazdy autokarem mogliśmy zapomnieć w Termach Uniejów. Tego dnia poznaliśmy też historię zamku w Łęczycy. Zamek ten to siedziba łęczyckiego muzeum. Został on zbudowany przez króla Polski Kazimierza Wielkiego najprawdopodobniej w latach 1357-1365. Jest on jednym z typowych architektonicznych założeń kazimierzowskich. W swoich murach gościł trzech polskich królów: Władysława Jagiełłę, Kazimierza Jagiellończyka i Zygmunta III Wazę.

Ostatnim punktem wycieczki była Bazylika Katedralna w Łowiczu. Jest to jeden z najwybitniejszych przykładów architektury sakralnej na terenie województwa łódzkiego. We wnętrzu katedry znajdują się znakomite przykłady rzeźby nagrobnej znanych, renesansowych i barokowych twórców m.in.: Jana Michałowicza z Urzędowa, Adama Swacha, Efraim Szregera, Willema van den Blocke, Jakuba Fontany.

W późnych godzinach wieczornych wróciliśmy do Gródka. Wyrazem pozytywnych emocji uczniów były brawa, jakie otrzymali od uczniów nauczyciele: pani Iwona Lech, Małgorzata Wirkowska, Monika Jaroszuk oraz pilot pan Roman Błoszyński.

Święty Mikołaj - Дед Мороз w 6a

6 grudnia obchodzimy mikołajki. W tym roku świętowaliśmy je na dodatkowej lekcji języka rosyjskiego. W sali nr 208 mieliśmy ustrojoną choinkę. Przynieśliśmy prezenty. Pani Halina Mojsiejewicz - Gołub opowiedziała nam historię prawdziwego św. Mikołaja. Pomimo, że niejednokrotnie o biskupie z Mirry słyszeliśmy na lekcjach religii, warto było przypomnieć tę historyczną postać. Później, nasza nauczycielka języka rosyjskiego zapoznała nas ze słowami w języku rosyjskim, związanymi z okresem przedświątecznym: Boże Narodzenie, choinka, bombka - bombki, lampki, łańcuchy, prezenty, ubieranie choinki.

Ile zapamiętamy, zależy od nas.

Pani Halinka złożyła nam też świąteczne i noworoczne życzenia w języku rosyjskim. Niestety, musiała nam pomóc w zrozumieniu treści.

Drugą część lekcji spędziliśmy z naszą wychowawczynią p. Aliną Gościk obdarowując się drobnymi prezentami, spędzając miłe chwile w świątecznej atmosferze.

Klasa 6a

Finał wojewódzki w Unihokeju

W grudniu w Zespole Szkół Katolickich w Białymstoku rozegrano finał wojewódzki Igrzysk Dzieci w unihokeju. Wzięło w nim udział 8 najlepszych zespołów wyłonionych wcześniej w rozgrywkach powiatowych, a następnie grupowych. Dziewczęta z Gródka zmierzyły się z zespołami z SP 9 Suwałki, SP Miastkowo, ZSOMS 3 Białystok, Bielsk Podlaski i ZSP2 Białystok. Wszystkie mecze zakończyły się



Fot. archiwum klubu

zwycięstwem podopiecznych Eugeniusza Sawickiego. Najlepszą zawodniczką turnieju została Wiktoria Kubiak. W rozgrywkach, na różnych etapach, poza Wiktorią, wzięły udział: Julia Borawska, Hania Kozioł, Patrycja Nos, Natalia Gogiel, Zuzia Wasiluk, Nela Nikołajuk, Eliza Lulewicz, Michalina Gasperowicz, Maja Łukaszuk, Ola Jasiecka, Kamila Wawreniuk, Wiktoria Muraszkowska, Ewa Laskowska, Kornelia Matulewicz i Ola Świątkiewicz.

Irena Mrysiuk

Przedszkole

Podziękowania

Serdeczne podziękowania za wieloletnie wsparcie dla wszystkich członków Stowarzyszenia Podlasie 4x4 składają Dyrektor i Nauczyciele Przedszkola Samorządowego w Gródku. Po raz kolejny mogliśmy liczyć na Państwa wsparcie. Serdecznie dziękujemy za zakup tablicy interaktywnej o wartości rynkowej 5.000 zł. To nowoczesne narzędzie jest nieocenioną pomocą dydaktyczną, która uatrakcyjni naszym dzieciom zajęcia. Możecie Państwo być pewni, że swoim ciepłym gestem wywołaliście przynajmniej sto uśmiechów na twarzach naszych przedszkolaków. Cieszymy się, że oddając się swojej pasji nie zapominacie o nas i dostrzegacie, również potrzeby najmłodszych mieszkańców gminy.

,,Każda radość, którą niesiemy innym, zawsze do nas powróci". Takiej radości Drodzy Darczyńcy z całego serca Wam życzymy.

Rada Pedagogiczna
Przedszkola Samorządowego w Gródku

Zabawa choinkowa



Fot. archiwum Przedszkola



Fot. archiwum Przedszkola

Karnawał to czas zabaw i balów, także dla najmłodszych. Kolorowe stroje, bajeczny wystrój i skoczna muzyka towarzyszyły dzieciom 13 stycznia na balu karnawałowym w Przedszkolu Samorządowym w Gródku.

Tego dnia już od rana w przedszkolu pojawiały się kolorowe postacie. Dzieci przebrane były za bohaterów ulubionych bajek, m.in. wróżki, księżniczki, rycerzy, piratów, policjantów, Spider-Mana, Batmana... Nie sposób zliczyć i wymienić tych wszystkich postaci. Rozpoznać dzieci było bardzo trudno. W trakcie zabawy karnawałowej prowadzonej przez Panią Animatorkę, przedszkolaki tańczyły i brały udział w różnego rodzaju zabawach oraz konkursach.

Na koniec balu odwiedził nas gość specjalny Święty |Mikołaj, który obdarował wszystkie dzieci prezentami. Ten dzień dostarczył wszystkim wielu wrażeń, a uśmiech nie znikał z twarzy naszych przedszkolaków.

Ewa Gasperowicz
Justyna Wasilewska

W szkole na Białostockiej

Wspomnienia pani Niny Bokauszyn



Publiczna Szkoła Powszechna w Gródku - klasy I,II,III z nauczycielką Marią Wojnakowską w roku szkolnym 1937-1938

Fot. album „Gródek w starej fotografii"

Pani Nina Bokauszyn z domu Jarocka, świetny pedagog i wspaniały człowiek, odeszła w ubiegłym roku, ale udało mi się przeprowadzić z nią rozmowę w grudniu 2021 roku. Zapytałam ją o jej wspomnienia z czasów, kiedy sama uczęszczała do szkoły.

Pani Nina opowiadała, że naukę rozpoczęła jeszcze przed wojną. Uczyła się w szkole przy obecnej ulicy Białostockiej. Klasy liczyły po 30 osób. Szkoła była siedmioklasowa, chodziły do niej dzieci wyznania katolickiego i prawosławnego, a od 5 klasy także mojżeszowego. Młodsze dzieci żydowskie uczyły się w szkole, która znajdowała się przy ulicy Cmentarnej. Dzieci katolickie miały oddzielną salę, ale wszyscy spotykali się na przerwach. W pewnym okresie, z uwagi na to, że było bardzo dużo dzieci, wynajmowano pomieszczenia w domu państwa Roszków i u Żydówki Basi Bobko. Pani Nina dobrze wspominała panią Wojnakowską, która uczyła młodsze dzieci. Inni nauczyciele z okresu jej nauki to państwo Jaworscy. Moja rozmówczyni wspominała, że pani Jaworska była bardzo ładną kobietą. W klasach I – III lekcje rozpoczynały się modlitwą. Z późniejszego pobytu w szkole pani Nina pamiętała pana Kalickiego, który siadał na stole, zakładał nogę na nogę i czytał „Pana Tadeusza". Uczniowie niczego nie rozumieli, ale siedzieli cicho. Uczył także Grycuk z Mie-

leszek i Lebiedziński. Kiedy przyszli Rosjanie, pani Nina zdała do klasy 3, ale ją i inne dzieci cofnięto do klasy 2. Wprowadzono wówczas język białoruski. Do dziś pamięta pewne zdarzenie, gdy do szkoły wpadł jakiś mężczyzna czy chłopak, chwycił kałamarz i rzucił w wiszące na ścianie portrety Marksa, Engelsa i Stalina. Atrament rozlał się po ścianach i oknie. Strach wzbudzał także Kostek Kochanowicz, który mieszkał w pobliżu. Był chory, często wpadał w szał i biegał po szkole. W tamtych czasach rzadko organizowano różne uroczystości. Były choinki, ale prezenty otrzymywali tylko ci, którzy wpłacili pieniądze na paczkę. Nauczyciele robili potańcówki z okazji Sylwestra. Wówczas uczniowie ze starszych klas pomagali przygotować dekoracje, na przykład na nitki naciągano kulki z waty. Za pomoc mogli przyjść na godzinkę na tańce. 1 Maja były pochody, wychodzono ze szkoły ze sztandarami, z hasłami. Nie wszystkim to się podobało i zdarzało się, że ktoś chciał taki pochód rozpędzić. W tamtym czasie kierownikiem szkoły była pani Multan. Dzieci pomagały jej w wykopkach, a Zina Krejza nawet pilnowała dziecko. Była ona starsza, ale po wojnie do szkoły uczęszczało wiele osób, które wcześniej nie uczyły się. Pani Nina wspominała, że jak przyszli sowieci, to w domu rodziców Ziny mieszkali Gruzini. Na podwórku u Troskowskich wyświetlali filmy, na które schodziło się wielu ludzi. Za wiele rozrywek wówczas nie było. Dzieci grały w dwa ognie, chowanego, klasy. Popularny był piker. Śpiewano „Jawor, jawor, jaworowi ludzie". Wieczorami gromadzono się przy świetle i bawiono się w „pałatno". Pani Nina pamiętała wielu swoich rówieśników, między innymi Zinę Kondrusik, Lidę Karczewską, Tonię Baranowską, Rytę Saczko, Lubę Matwiejczyk, Lidę Szokoł, Aleksandra Grycuka, Lonika Poleszczuka, Czesia Hutnika. Wspominała też o Tadeuszu Szerenosie, którego rozerwała bomba.

Z przyjemnością wspominam tamto spotkanie i żałuję, że nie zdążyłam porozmawiać z panią Niną o jej pracy w szkole.

Irena Matysiuk ▲

Po chleb do Ani

Rozmowa z Anną Petelską - właścicielką sklepu „U Ani"

Dorota Sulżyk: Ile to już lat ma sklep „U Ani"?

Anna Petelska: Właśnie dziś przed wywiadem zaczęłam liczyć, ile to lat minęło. I okazuje się, że już od 14 lat jestem właścicielką sklepu. To malutki sklepik, ale z historią. Wiem, że niektórzy ludzie, zwłaszcza starsi nadal nazywają go „U Siegieńczuka", „U Siegienia".To jest fajne, bo przypomina historię. Wielu klientów mówi: „ Nasz osiedlowy sklepik", „Za mostem", no i „U Ani". Na początku była tu taka budka, w której poprzedni właściciel Mirek Siegieńczuk sprzedawał kwiaty. Pierwsza wiązanka z tej kwiaciarni była na nasz ślub. Zamówił ją mój mąż. To był 1986 rok.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

DS: Zapomniałam już o tej budce z kwiatami…

AP: Mój mąż pracował przy rozbudowie tego sklepu, ja pracowałam w nim jako sprzedawczyni. Nieraz się śmieję i pytam, dlaczego taką małą dobudówkę zbudowałeś, skoro miał być nasz. Po dobudowie był tu już sklep spożywczy. Pracowała w nim Ala Bućko z mamą, Mira Karpiuk, Ela Popławska, ja, Halinka Jarocka. My z mężem cały czas od początku „plączemy" przy tym sklepie. I los sprawił, że po latach zostałam jego właścicielką.

DS: Dlaczego zdecydowała się Pani na tego rodzaju biznes?

AP: Trzeba zacząć od tego, że Mirek Siegieńczuk miał w bloku w Waliłach Dworze sklep, w którym pracowałam chyba ze 4 lata, potem z niego zrezygnował i ja go przejęłam. Otworzyłam swoją działalność. I tak się zaczęła moja historia z handlem na własnej działalności. Potem był sklep w Gródku. Przez 3 lata „ciągnęłam" dwa sklepy, ale ten w Waliłach Dworze stał się nieopłacalny – było mniej ludzi, młodzież wyjeżdżała.

Pracowałam u Mirka 5 lat. Potem los tak się potoczył, że Mirek Siegieńczuk wyjeżdżał do Stanów i w 2009 r. zaproponował nam, żebyśmy kupili sklep. I od tego czasu minęło 14 lat. Bałam się bardzo, bo w tym czasie otwierał się nowy Lewiatan. Przez pierwszy miesiąc było naprawdę bardzo słabiutko, myślałam, że to była zła inwestycja. Ale potem powoli, powoli… Tak naprawdę głównie utrzymuję się ze swoich stałych klientów. Najpierw chodzili dziadkowie, potem rodzice i ich dzieci. Są też nowi klienci. Bardzo dużo osób robi zakupy w weekendowe dni. To często weekendowi mieszkańcy naszej gminy.

DS: Od tego czasu dużo się zmieniło?

AP: Jeśli chodzi o wygląd sklepu, to dużo się nie zmieniło. Wymieniliśmy okna, drzwi, dzięki temu budynek wygląda trochę inaczej. I jest cieplej. A reszta została tak jak za czasów poprzedniego właściciela. Za dużo nie inwestuję, bo jednak ciągle są obawy, że będę musiała zamknąć sklep. Cieszę się, jak jest dobrze, bo i moim pracownicom jest wtedy lepiej, ale liczę się z tym, że to taki mały osiedlowy sklepik. A one coraz częściej nie mają racji bytu. Latem jest łatwiej, bo przyjmujemy jeszcze grzyby, jagody, mamy swoich klientów i cieszę się, jak wracają do nas.

Zatrudniałam trzy sprzedawczynie, teraz już dwie. W okresie zimowym sklep czynny od 7-ej do 20-ej, w letnim od 6-ej do 21-ej.

DS: Czym różni się Wasz sklep od innych na terenie naszej gminy?

AP: Ten sklepik działa w takim systemie, że ludzie zatrzymują się na parkingu przed sklepem, lubią szybko wejść i wyjść, żeby nie stać w kolejce. I to jest plus tego sklepiku. Czasem pytają mnie, dlaczego się nie rozbudowuję, ale ten sklep ma swój styl. Nie wiem, czy byliby klienci, gdyby zmienić go na większy. Tu ludzie przychodzą, żeby szybko kupić gumę, papierosy, chleb, słodką bułeczkę, wodę, piwko. Czasem jak jest kolejka przy dostawie chleba, to niektórzy klienci się denerwują, że muszą parę minut poczekać.

Dobrze wspominam okres pandemii. Wiadomo, że baliśmy się tak jak wszyscy, bo to była dziwna, nietypowa sytuacja, ale mieliśmy sporo klientów. Bo do nas wchodziło się wtedy pojedynczo, a ludzie bali się tłumów. To wtedy przyszli do nas klienci, którzy wcześniej nie robili u nas zakupów, niektórzy z nich zostali. I byli zdziwieni, że u nas są jajka, mleko i inne produkty. Są, bo staram się, żeby było wszystkiego po trochu. Jak w niedzielę było wszystko pozamykane, to dla mnie był piękny czas. Było ciężko, ale mogliśmy nadrobić finansowo. Teraz też jest

dobrze, bo moi stali klienci i tak idą do mnie. Wiadomo, że większe zakupy robi się w większych sklepach.

DS: Co najchętniej kupują klienci?

AP: Furorę robi u nas chleb z Michałowa od pana Jarockiego. Bardzo dużo ludzi specjalnie po niego przyjeżdża, szczególnie po południu, bo jest gorący. Jeszcze więcej takich osób jest latem, niektórzy proszą, żeby odłożyć dla nich bochenek. To jest takie fajne. Zauważyłam, że klienci przyjeżdżają na parking i z samochodu przez okno sklepu widzą, czy jest już pieczywo, nie muszą pytać, bo wiedzą, gdzie zawsze leży. Od roku mamy też swojskie wędliny od rolnika, po które przychodzą stali odbiorcy. Nie sprzedaję tego dużo, ale to już jest plus. Nie mam możliwości, żeby sprzedawać inne regionalne towary, zresztą to nie ten typ sklepu.

Gdyby nie pieczywo, to chyba nie utrzymałabym się tu przy takiej konkurencji. Najtrudniej jest zimą. Ale dzięki stałym klientom, którzy tu zachodzą i którym jestem bardzo wdzięczna, utrzymuje się sklep. Nigdy nie liczyłam na duże obroty. Skupiam się na tym, żeby być i przetrwać jak najdłużej. Ludzie skromniej teraz żyją, było to widoczne szczególnie w ubiegłym roku. Ostatnie święta to już nie te same, co w ubiegłych latach.

DS: Zawsze ma pani kwiaty przed sklepem.

AP: Ja uwielbiam kwiaty. Jak seniorki sadziły latem kwiaty, to mówiły, że gdyby wszyscy tak jak ja mieli rośliny przed sklepem, to Gródek by ożył. I seniorki dzięki swojej akcji ożywiły Gródek.

DS: Od wielu lat jest Pani radną i sołtyską Walił-Dworu. Czy ma Pani satysfakcję z tych funkcji?

AP: Radną jestem już trzecią kadencję, sołtysem – czwartą. Wypromowała mnie przede wszystkim wieś Waliły – Dwór i to jej mieszkańcom jestem wdzięczna za to, że później zostałam radną. To oni mnie namówili. Dziękuję im za to, że już przez tyle lat wybierają mnie z tego okręgu. Jak zaczęliśmy mieszkać z mężem w bloku, było bardzo dużo młodych ludzi z dziećmi. Nam się chciało coś robić, tworzyliśmy taką jedną wspólną rodzinę. Ówczesna przewodnicząca Rady Gminy była zaskoczona, że nam się chce kwiaty sadzić, robić ogrodzenie, że robimy to wszystko wspólnie. Mieliśmy dużą satysfakcję, że coś zmieniliśmy. Organizowaliśmy sylwestra na podwórku. To były cudowne czasy. Teraz już wszyscy są starsi.

Więcej kontaktów z ludźmi ma się, będąc sołtysem, a nie radnym. Nie da się zajechać do każdej wioski, tak jak kiedyś myślałam. To głównie przez sołtysa, który ma styczność z ludźmi ze swojej wsi poznaje się różne sprawy, o które trzeba zabiegać.

Wyprowadziliśmy się już z Walił Dworu, mieszkamy w Zarzeczanach. Mamy zamiar sprzedać to mieszkanie, ale jak tam zajadę, to aż serce boli sprzedawać. Taki kawałek życia tam spędziliśmy, tyle przyjaźni tam nawiązaliśmy.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

DS: Jest Pani mamą trójki dzieci, babcią. Niedawno świętowała Pani dzień babci.

AP: Mam już trójkę małych cudownych wnuków. Dla wnuków zawsze jest czas, rzuca się wszystko i jedzie się do nich. Mamy troje wspaniałych dzieci, jesteśmy z nich z mężem bardzo dumni. Oni są tacy zaradni, pracowici. Każdemu życzę takich dzieci. Swego czasu nie byli zadowoleni, że wymagamy od nich, żeby pracowali. A któregoś razu powiedzieli, że są nam wdzięczni za to, że nauczyliśmy ich pracować. Oczywiście chciałabym, żeby dzieci kiedyś przejęły ten sklep, bo to dorobek naszego życia.

DS: Z tej naszej rozmowy wynika, że lubi Pani swoją pracę.

AP: Zawsze uwielbiałam pracę w sklepie. Czasem mąż zdziwiony pyta: „o dzisiaj nie pojechałaś do sklepu?" Bardzo rzadko to się zdarza, bo ja nawet jak nie muszę, to lubię tu przyjechać, lubię kontakt z ludźmi. Bo tak już jest w małych sklepikach, że się z ludźmi rozmawia, czasem się wyżalają. W dużych sklepach nie ma takiej możliwości. Czasem jesteśmy takim punktem informacyjnym, turyści zachodzą i pytają np. o agroturystykę. Przed pandemią było bardzo dużo rowerzystów, w sklepie miałam nawet ulotki o naszej gminie.

Kilka miesięcy temu dostałam taki certyfikat od swoich pracowników (pani Ania pokazuje ładnie oprawiony certyfikat: „Certyfikat. Zaświadcza się, że pani Anna Petelska zdobyła tytuł najlepszej szefowej. Dziękujemy. 7 sierpnia 2022 . Komisja w składzie: Ala, Agnieszka, Magda i Sylwia."). Zaniemówiłam jak to zobaczyłam, brakowało mi słów podziękowania. To jest najlepszy prezent. Dowód na to, że jest się docenionym, że jestem lubiana przez swoich pracowników, że to, co robię, ma sens, że sprawdziłam się w roli szefowej.

Korzystając z okazji, chciałabym z całego serca podziękować moim klientom. Zapraszam do sklepu. Myślę, że każdy jest tu miło obsłużony.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

2022 ROK - STATYSTYKI Z URZĘDU STANU CYWILNEGO W GRÓDKU

Ilość mieszkańców w całej gminie - 4985 (w 2021 – 5069)
w tym: kobiety – 2582, mężczyźni - 2403
W wieku przedprodukcyjnym: k – 389, m – 435,
W wieku produkcyjnym: k – 1275, m – 1557,
W wieku poprodukcyjnym: k – 918, m – 411,

Przybyło (zameldowało się) – 88 (w 2021 r. – 123)
i urodziło się – 23 (w 2021 r. – 38)
Ubyło (wymeldowało się) – 117 (w 2021 r. – 97)
i zmarło – 76 (w 2021 r. – 92)
Ilość mieszkańców w Gródku – 2291 (w 2021 r. – 2323)

Najliczniejsze miejscowości w gminie: Gródek, Waliły- Stacja, Załuki, Wiejki, Waliły-Dwór, Zarzeczany, Bobrowniki, Waliły

Najmniej liczne miejscowości w gminie: Wyżary (1 os.), Waliły-Osada (2 os.), Gobiaty (4 os.), Jaryłówka (4 os.), Glejsk (7 os.), Zasady (8 os.), Narejki (9 os.)

Narodziny – 23, **w tym: chłopcy** – 12, **dziewczynki** – 11

Najczęściej nadawane imiona: chłopcy- Aleksander (2), dziewczynki – Aleksandra (2)

Nietypowe, oryginalne imiona – Luna, Aurelia, Iwo, Maksymilian, Nikodem

Zgony – 76, w tym mające miejsce na terenie gminy Gródek – 25 (w 2021 r. – 50)

Śluby – 31 (w 2021 r. – 31) , w tym:
kościelne - 10
cywilne w USC - 6
cywilne poza lokalem USC – 15 (Maciejówka w Borkach, Golf Park Lipowy Most w Borkach, Oranżeria w Nowosiółkach)

Jubileuszowe (50-lecie) pary małżeńskie – 20 par (w 2021 r. – 11)

STATYSTYKA LUDNOŚCI
Statystyka Ludności Gminy Gródek (stali mieszkańcy) stan na dzień 31.12.2022 r.

GRÓDEK (2002042)	4985
BIELEWICZE	88
BOBROWNIKI	99
BORKI	40
CHOMONTOWCE	13
DOWNIEWO	22
DZIERNIAKOWO	23
GLEJSK	7
GOBIATY	4
GRÓDEK	2291
GRÓDEK-KOLONIA	25
GRZYBOWCE	34
JARYŁÓWKA	4
JÓZEFOWO	10
KOŁODNO	65
KRÓLOWE STOJŁO	23
KRÓLOWY MOST	67
ŁUŻANY	39
MIELESZKI	89
MIELESZKI-KOLONIA	45
MOSTOWLANY	15
NAREJKI	9
NOWOSIÓŁKI	31
PIESZCZANIKI	79
PIŁATOWSZCZYZNA	18
PODOZIERANY	84
PODZAŁUKI	16
PRZECHODY	30
RADUNIN	35
RUDA	39
SKROBLAKI	25
SŁUCZANKA	72
SOFIPOL	72
STRASZEWO	43
ŚWISŁOCZANY	12
WALIŁY	101
WALIŁY-DWÓR	130
WALIŁY-OSADA	2
WALIŁY-STACJA	546
WIEJKI	126
WIEROBIE	27
WYŻARY	1
ZAŁUKI	253
ZARZECZANY	102
ZASADY	8
ZIELONA	31
ZUBKI	17
ZUBRY	73

Statystyka Ludności Gminy Gródek (stali mieszkańcy) w latach 2010 - 2022

2010 r. - 5699 (w Gródku - 2567)
2011 r. - 5666 (w Gródku - 2554)
2012 r. - 5596 (w Gródku - 2535)
2013 r. - 5530 (w Gródku -.2505)
2014 r. - 5498 (w Gródku - 2518)
2015 r. - 5409 (w Gródku -2464)
2016 r. - 5295 (w Gródku - 2433)
2017 r. - 5266 (w Gródku - 2436)
2018 r. - 5197 (w Gródku - 2387)
2019 r. - 5134 (w Gródku - 2363)
2020 r. - 5097 (w Gródku - 2359)
2021 r. - 5069 (w Gródku - 2323)
2022 r. - 4985 (w Gródku - 2291)

Urząd Stanu Cywilnego w Gródku

Zacisze Markowszczyzna

Ciekawe miejsce, na odludziu. Idealne dla mieszczuchów, którzy chcą pomieszkać w lesie, przytulić się do drzew, które dosłownie wchodzą przez okna i odciąć się na kilka dni od cywilizacji. Zacisze Markowszczyzna. Ależ tu cicho! O tej ciszy w Zaciszu za chwilę opowiedzą gospodarze – Barbara i Wieczysław Markowscy.

Jedziemy z Radkiem żwirówką w stronę Piłatowszczyzny i przed rzeką skręcamy w prawo do lasu. Przy skręcie jeszcze 2 tygodnie temu była tabliczka – drogowskaz z nazwą miejsca, ale zniknęła pod koniec grudnia. Droga się kończy. Jest i Zacisze. Wyłania się nagle ze ściany lasu.

ZACZĘŁO SIĘ…

- Dlaczego akurat tu? Pomysł z tą działką powstał w 2016 r. na pielgrzymce kajakowej do Supraśla - wspomina Wiesław Markowski. - *Profesor Jan Kochanowicz zapytał mnie wtedy, czym się zajmuję. Odpowiedziałem, że budowlanką, ale mam już dość, wychodzę z tego i szukam działki w głuszy. A on mi mówi, że jest taka działeczka (prawie 7 ha) koło Piłatowszczyzny, ogłoszenie można znaleźć w Haradockich Nawinach. Właściciel próbował ją sprzedać przez 2 lub 3 lata. Tylko ustawa się zmieniła, nie można było nabyć ziemi rolnej dla szarego człowieka, a że wcześniej zdobyłem rolnicze wykształcenie, to okazało się, że na to świadectwo mogę dostać uprawnienia. Zastanawiałem się, dlaczego nikt tego nie kupił. Pewnie, dlatego że mało atrakcyjna dla rolnika, a dla szarego Kowalskiego trudny orzech do zgryzienia – brak prądu, wody, dojazdu. Na początku była tu tylko taka leśna ścieżka, którą jakoś dało się przejechać terenówką. A że jestem budowlańcem, to żwir, koparka, pomoc Gminy... I tak powstała droga.*

To jest rogowa działka ziem Słuczanki, Rudy i Piłatowszczyzny. Należy już do tej ostatniej miejscowości. Jak Gospodarze przyjechali tu po raz pierwszy, była tu tylko przyczepa campingowa, do której przyjeżdżał latem z Warszawy były właściciel. No i wszędzie las.

Wiosną 2017 r. pan Wiesiek wbił szpadel i zaczął kopać. Najpierw obowiązkowo powstała „sławojka” (czyli drewniane wc), drewutnia, garaż blaszak, żeby można było schować różne narzędzia. Późną jesienią wprowadził się do domku, w którym teraz mieszkają. Warunki spartańskie, ale jeśli chciało się być na miejscu i powoli wykańczać dom, trzeba było jakoś sobie radzić. Na ścianach płyta OSB, na podłodze posadzka, póki co, bez płytek, ale łóżko i piec były. Wszystko postanowił zrobić sam, jest w końcu budowlańcem. Przez 2 lata mieszkali tu bez prądu. – *Na początku były świeczki, potem agregat, ale było fajnie.* – mówi pani Basia. – *Najpiękniejszy okres naszego życia, czytaliśmy mnóstwo książek.* – dorzuca pan Wiesiek.

Materiał na ten dom rósł w miejscu, w którym zbudował drugi dom – gościnny. Potem powstał budynek gospodarczy, w którym jest kuchnia pani Basi i stolarnia. I jako kolejny – domek dla turystów. To domki rekreacji indywidualnej, które są małe, ale nie wymagające takiej „papierologii”, jak te o większym metrażu. I już płyta fundamentowa wylana jest pod kolejny dom. Są jeszcze owczarnia, kurniki. Ogrom włożonej pracy. - *Już teraz tak się nie przepracowujemy jak kiedyś, pracujemy od świtu do zmroku. Z czym największy problem przy budowie domów? Z chęcią* – odpowiada pan Wiesiek.

INNY TRYB ŻYCIA

– Zawsze, praktycznie od dzieciństwa marzyłem, żeby mieć takie miejsce, ale marzenia nie mogą zostać w sferze takich astralnych myśli - „może tam kiedyś”. Żeby osiągnąć cel, musi być działanie. Każdego dnia trzeba chociaż jeden mały krok zrobić w tym kierunku. Pan Wiesiek lubi filozofować, przyznaje, że jego życie bardzo się zmieniło w ostatnich latach. - *To jest tragiczne, smutne i ciekawe. Przez śmierć mojego syna, który zginął w wypadku, szukając odpowiedzi na różne pytania, odnalazłem cerkiew, przypomniałem sobie o Bogu. W cerkwi spotkałem wielu dobrych ludzi, którzy pomogli w różnych kwestiach.* A więc wszystko zaczęło się od cerkwi, od znalezienia drogi duchowej w życiu. Potem była wspominana już pielgrzymka kajakowa do Supraśla. I ta działka. Wszystko też trwa poprzez cerkiew. - *Jak się zaczynamy opierać na woli Bożej, damy Mu trochę miejsca, to On nam pomoże, ale musimy działać ciągle. Pan Bóg koryguje ścieżki, pokazuje, którędy iść.*

Gospodarze przyznają, że żyjąc w tym miejscu, trzeba się przestawić na inny tryb życia, kompletnie zapomnieć o poprzednim. Wszyscy pytają, gdzie jest ich antena. A oni nie oglądają telewizji, ze starego życia został telewizor, który służy jako monitor. Korzystają tylko z Internetu. I czytają oczywiście książki. Tu było i jest tyle do zrobienia, że potrzebne


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

są na to ciężkie miliony albo trzeba być upartym człowiekiem. Pan Wiesiek śmieje się, że jego dotychczasowa wada – upór, stała się tutaj zaletą. W swoim Zaciszu wszystko zrobili sami, nie było tu żadnej ekipy. Czasem pomógł ktoś z rodziny.

Jak pan Wiesiek przesiedział tu kilka miesięcy odcięty od cywilizacji, zaczął widzieć trochę dalej i słyszeć trochę więcej. Zdał sobie sprawę, że szum informacyjny nie zagłuszał naszym przodkom tej prawdziwości, własnego „ja”. Gospodarze byli blokersami, całe wcześniejsze życie spędzili w blokach. I chociaż tu jest ciągła niekończąca się praca, to mają coś bezcennego - upragnione poczucie wolności.

CISZA ZACISZA

Kupując tę ziemię, wiedzieli, że stworzą tu agroturystykę. Na pytanie, co oferują turystom, pan Wiesiek śmieje się i w pierwszej kolejności wymienia: brak Internetu i zasięgu. Gospodarze przenieśli się do sieci Plus, bo to jedyna, która ma tu zasięg. Syn miał naukę zdalną i zasięg był potrzebny. Na razie jest jeden domek dla 8 osób, na który dostali dotację z ARiMR, ale powstaje już drugi, budowany bez dotacji, własnymi siłami.

Turyści, którzy przyjeżdżają tu od niedawna,


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

od jesieni ubiegłego roku, zwiedzają okolicę, chodzą po lesie. Ludzie z Podlasia przyjeżdżają, żeby posiedzieć w bali (jest taką wisienką na torcie, fajna jest przy niskiej temperaturze) i w lesie, skosztować naszej kuchni. Goście z dalszych stron Polski (mieli niedawno najazd Pomorzan) przyjeżdżają, żeby zwiedzić nasze piękne miejsca – bliżej Wyżary, dalej Kruszyniany, jeżdżą na wycieczki rowerowe. Spacerują po lesie, zbierają grzyby, jagody, poziomki, zioła. Stąd do rzeki jest tylko 250 m. Są goście, którzy tu tylko nocują i od rana są w rozjazdach, a są tacy, którzy tu biesiadują.

Pan Wiesiek opowiada o pierwszej nocy spędzonej w tym miejscu, która była najstraszniejsza. Jak tu przyjechał na pierwsze nocowanie w przyczepie campingowej, *było tak cicho, że w uszach piszczało od ciszy. A później o poranku – orkiestra Boga, coś pięknego. Zrozumiałem, że nie potrzebuję żadnych sztucznych ogłupiaczy. Przestałem słuchać muzyki, ja muzyk rockowy, który grał kiedyś na perkusji.* Turyści mówią, że rewelacyjnie im się tu śpi. Goście są zachwyceni, że dzieci wieczorami biorą do rąk nie komórkę, tylko gry planszowe, książkę.

Gospodarz zawsze oprowadza gości i opowiada o historii tych miejsc. Jeden z klientów powiedział kiedyś – *Wiesiek, to miejsce bez Ciebie to po prostu tylko miejsce. To miłe. Ale ja mu odpowiedziałem, że to tylko miejsce, ja opowiadam tylko jego historię, żeby nie została zapomniana.*

MIEJSCE Z HISTORIĄ W TLE

I chociaż to odludzie, zostało dotknięte przez wydarzenia historyczne. Temat historii, która jest bardzo ważna dla Gospodarza, często przewija się podczas naszej rozmowy. - *Kiedyś w barze Kiler przy piwie jeden ze znajomych zaczął opowiadać historię bitwy, która tu się toczyła podczas II wojny. I jak kupiłem tę ziemię, wyszedłem pod lasek, spojrzałem w prawo i zauważyłem dwie łuski. Potem nawet saperzy przyjeżdżali, wydobywaliśmy pociski. Na Łysej Górze był ostatni bastion Niemców, a linie obronne ciągnęły się od Słuczanki w tę stronę. Olek Karpiuk pogrzebał w historii i powiedział mi, że te walki zwane są bitwą pod Słuczanką. Cały czas znajduje się jakieś pozostałości. Tak sobie myślę, że w promieniu 30 km nie ma żadnego cmentarza wojennego, a przecież były tu setki ofiar. Rosjanie mogli swoich zabrać, ale Niemcy zostali. Andrzej Abramowicz z Grzybowiec opowiadał mi, że bitwa toczyła się dość długo. Na jego posesji był skład broni i sztab radziecki. Niemcy ostrzelali właśnie ten dom, ostrzał był prowadzony z terenu naszej działki, tu stała bateria. Rosjanie przyciągnęli pod Skroblaki baterię katiusz i pewnej nocy niebo stało się czerwone, a rano była już cisza.*

Kilka lat temu został wydobyty czołg był przy moście, który trafił do kolekcjonera. To niewątpliwie miejsce z historią, znaleziska są od XVI wieku. Ludzie mówią o jakimś skarbie w tej okolicy. Krąży legenda o skarbie tego miejsca, miejsca Cieciorki. Kiedyś tu mieszkała rodzina o nazwisku Cieciorkowski. Są jeszcze pozostałości fundamentów starego domu. Ten domek, który tu był, został spalony podczas II wojny za pomoc partyzantom. To miejsce nazywa się Cieciorki. Ale też Lisija hory (bo tu jest wzgórek).

„PA KALIŚNIAMU"

Kuchnia, gotowanie w Markowszczyźnie to ważna sprawa. – *Przy tym to też chodziło o jedzenie niedostępne w dzisiejszych czasach* – wyjaśnia pan Wiesiek. – *Chciałem kupić kiedyś wędliny swojskie „pa kaliśniamu" robione. I nie znalazłem, więc sam wziąłem się za to. Boom był podczas pandemii, ale zaraz wszyscy zaczęli robić a la swojskie wędliny i teraz robimy je tylko na użytek własny, dla gości, na potrzeby cateringu.* Gospodarze uprawiają własne warzywa bez nawozów – ziemniaki, kapustę, ogórki. Robią i sprzedają kiszonki. Ogórki przechowują w studni.

Pomysł z gotowaniem pojawił się 6 lat temu, pani Basia zwolniła się z pracy w Rozłogach i zajęła się cateringiem. Namówił ją do tego baciuszka Ostapczuk „i tak to poszło". Na świetlicy prawosławnej pojawił się szyld „Swojskaja jada". Stara się gotować prosto, bez zbędnego wymyślania. Zauważyła, że swojskie, regionalne dania najczęściej zamawiają ludzie z Polski. Miejscowi chcieliby bardziej wymyślne. Klienci z głębokiej Polski zachwycają się babką ziemniaczaną, bo zazwyczaj jej nie jedli wcześniej. Pan Wiesiek pomaga w kuchni - robi wędliny, mięsa, ryby i - śmieje się pani Basia - *obiera ziemniaki.* – *To ja nauczyłem Basię gotować.* – dorzuca w temacie pan Wiesiek.

Temat tradycji przewija się przez całą rozmowę. Tradycja w jedzeniu i przede wszystkim w sposobie życia. Widać, że jest ważna dla gospodarzy. - *Wymyśliłem taki program, żeby nasiać żyta, ściąć kosą, pokręcić snopki, zaprosić uczniów, pokazać jak to wyglądało, ale później przyszła rzeczywistość, zabrakło czasu.* Lubią wszystko, co stare, lubi ten styl życia. Lubią zapach staroci, meble z historią, stare, często dębowe. Pan Wiesiek zbudował sobie małą stolarnię, w której lubi pomajsterkować. Miał problem ze schodami. Chciał zamówić u stolarza „na już" schody do domku dla turystów, ale terminy były zbyt odległe, więc poszukał instrukcji w Internecie i sam zrobił schody. Od 4 lat buduje w domu pieczkę kaflową „pa kaliśniamu" i przyznaje, że nie może skończyć, przeczytał trochę książek, obejrzał filmy w Internecie, ale potrzebuje 2 tygodni nieprzerwanej pracy (ale skąd wziąć czas?). Ale w końcu się nauczy i zrobi, lubi zdobywać nowe zdolności. W nowym domku też zaplanował tradycyjny piec.

OWCE WRZOSÓWKI, GĘSI, KACZKI…

- Ten domek, który teraz powstaje, jest tam, za stawem – pokazuje gospodarz, kiedy wyszliśmy na obchód siedliska. Na razie są tylko ławy … ale za jakiś czas będą się nim cieszyć kolejni turyści. Tu wszędzie był las, chaszcze. Na miejscu pola rósł młodniak. Przy domku gospodarze posadzili jeżyny, jabłonki. Jest i słynna przyczepa campingowa. Duży budynek gospodarczy podzielony na dwie części. Z jednej strony stolarnia. Z drugiej - duża, wygodna kuchnia - królestwo pani Basi. Piwniczka na warzywa miała być kiedyś kanałem samochodowym, bo pierwotnie w miejscu kuchni miał być warsztat mechaniczny. Pan Wiesiek cieszy się, że prawie wszystkie materiały – okna, drzwi, pozyskali z odzysku.



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Głośne gęganie zdradza, że zbliżamy się do zwierzęcego azylu. Owce wrzosówki trochę płochliwe, przybiegają do pani Basi. Tak jak gąski, które narobiły hałasu. - *Bardzo rozumne stworzenia.* – mówi pani Basia. Owce wrzosówki, kaczki, gęsi, kury. Kiedyś może będą jeszcze alpaki, lamy. Do tego 7 kotów, pies Ferdek. I dużo przychodzących zwierząt – sarny, jelenie, łosie, lisy, niedaleko widuje się wilki. Pan Wiesiek opowiedział historię, jak to ptaki ostrzegły go przed niebezpieczeństwem. Któregoś razu podczas spaceru w lesie głośno ćwierkały i gdy nagle zamilkły, zobaczył w oddali leżące wilki, wycofał się powoli. Długie spacery po lesie są stałym codziennym punktem gospodarza. Pan Wiesiek głaszcze wtedy drzewa, rozmawia z nimi, wie, które jest chore, które można ściąć. Drzewa do niego mówią, czuje to. Idziemy nad staw. Pięknie tu było jak kilka lat temu wylała rzeka, było tu istne jezioro.

Przed domkiem dla gości balia, miejsce na ognisko. Z tyłu taras z hamakiem, grillem. W domku dla gości pachnie drewnem. Las za oknem. I słychać ciszę. Niedaleko fundament starego domu, który został spalony przez Niemców za pomoc partyzantom, została tylko piwniczka. Potem go ponoć odbudowano. Do 1972 r. ktoś tu mieszkał. Obok domku kiedyś była ławeczka, na której siedzieli babcia z dziadkiem. Tak zapamiętali to ludzie, których kiedyś spotkali tu na grzybach Markowscy.

Nie ciągnie ich w świat. Tu mają swój raj. Syn też lubi tu mieszkać, pomaga. Pan Wiesiek usłyszał w Internecie takie powiedzenie: „Synu, uważaj, gdzie stąpasz, bo życie usłane jest przeszkodami. – Nie tato, to Ty uważaj, gdzie stąpasz, bo ja idę twoimi śladami". A pan Wiesiek depcze codziennie leśne ścieżki dookoła Zacisza…

Dorota Sulżyk▲

Tak to było. Konserwowanie i przechowywanie żywności

W dawnych gospodarstwach domowych szczególnego znaczenia nabierało przetwórstwo warzyw, owoców, grzybów i mięsa. Zapasy na zimę pozwalały rodzinom przetrwać trudny jej okres. Dzięki sporządzaniu przetworów można było wykorzystać te produkty z gospodarstwa rolnego, które nie nadawały się do długiego przechowania w stanie świeżym.

Gospodarstwa musiały dysponować miejscami do składowania zapasów żywności. Głównymi takimi miejscami do przechowywania zapasów żywności były piwnice, spiżarnie. W naszych warunkach były to komórki, komory, sienie. Ale osób nieznających tych realiów wyjaśniam, iż sień to inaczej coś w rodzaju korytarza prowadzącego do izb mieszkalnych.

Rzeczywistość była taka, że w okresie międzywojennym i jeszcze wcześniej niewiele rodzin stać było na wybudowanie piwnicy. Jeżeli stać było rodzinę na zbudowanie dużego domu, to część budynku można było przeznaczyć na spiżarnię. Jeśli budynek mieszkalny był małych rozmiarów, to nie można było wygospodarować metrażu na spiżarnię i nawet sień.

Piwnice budowano tak, aby zapewniały utrzymanie stałej, dość niskiej temperatury, szczególnie w okresie wiosenno-letnim. Spiżarnie, komory były usytuowane w pobliżu kuchni w północnej lub wschodniej części domu. To usytuowanie wpływało na utrzymanie w pomieszczeniach stosunkowo niskiej temperatury, która zimą mogła być blisko zera.

Suszenie jest jedną z najstarszych metod, stosowaną do utrwalania warzyw, owoców i grzybów. W naszej rzeczywistości na susz przeznaczano niewielkie ilości jabłek, grusz i sporo grzybów oraz niektóre warzywa korzeniowe (marchew, pietruszka). W przypadku grusz były to odmiany dzikie-ulęgałki. Bardzo czę-

sto wymienione produkty podsuszano na strychu, a następnie dosuszano na płycie kuchennej, nagrzanej podczas przygotowywania posiłków. Przy suszeniu w piecu chlebowym lub piekarniku pozostawiano otwarte drzwiczki, aby zapewnić wymianę powietrza. Suszone owoce, warzywa i grzyby przechowywano w płóciennych woreczkach nad piecem i systematycznie kontrolowano czy suszone produkty nie zwilgotniały.

Od dawna znano utrwalanie warzyw i grzybów przez kwaszenie. Do kwaszenia przeznaczano kapustę białą, ogórki, buraki i wspomniane grzyby. Do kwaszonek używano drewnianych beczek, beczułek wykonanych z niesmolistego drewna, garnki kamienne polewane, szklane słoje lub butelki. Do kwaszonych produktów stosowano różne dodatki. Wśród dodatków na uwagę zasługiwały: nasiona i łodygi kopru, czosnek, gorczyca, chrzan, liście dębu, porzeczki i wiśni. W największych ilościach kwaszono kapustę. Była ona podstawą kuchni chłopskiej. Przechowywano ją w beczkach w spiżarniach. Na dno beczek kładziono główki kapusty, a na nie krojone poszatkowane warzywa. Krojoną, poszatkowaną kapustę można było przechowywać do wczesnej wiosny. Kapusta kiszona w główkach mogła leżeć w beczce do wczesnego lata. Główki kwaszone w beczkach przechowywano w piwnicach do przedwiośnia. Nie wszyscy je robili. Buraki ćwikłowe układano w kamiennych garnkach. Barszcz był kwaszonką nietrwałą, dlatego przygotowywano go częściej lecz w małych ilościach. Po II wojnie światowej coraz bardziej popularna stała się uprawa pomidorów. Do kwaszenia przeznaczano pomidory zielone, albo lekko zaczerwienione. Do pomidorów stosowano takie same przyprawy jak do ogórków. Układano je w kamiennych garnkach lub szklanych słojach. Grzyby kwaszone były produktem często spotykanym w dawnej kuchni. Do tego celu nadawały się grzyby zbierane jesienią: opieńki, rydze, gołąbki, zielonki i podzielonki. Kwaszono je w drewnianych beczułkach, kamiennych garnkach lub w dużych słojach. Do kwaszenia nadawały się grzyby młode, świeżo zebrane, raczej same kapelusze. Oczyszczone i dokładnie umyte układano warstwowo i przesypywano solą. W takiej postaci mogły być przechowywane aż do wiosny. Stosowano je do zup i jako dodatek do gotowanych ziemniaków. Kapusta kwaszona była powszechnie spożywana w postaci gotowanej, zasmażanej i jako surówka. Również grzyby suszone były popularnym składnikiem do zup. Niewielkie ilości suszonych owoców przeznaczano na wigilijne kompoty bądź jako przekąskę. Suszone warzywa dodawano do potraw gotowanych. Niekiedy dawano dzieciom do spożycia. Halina (rok 1940) wspomina: „Zimą podczas jazdy sankami i zabaw na śniegu zaprzyjaźnione koleżanki chrupały suszoną marchew. Widocznie rodzice dzieci wiedzieli, iż jest to smaczne i zdrowa przekąska.”

Konserwowanie jaj było sprawą bardzo ważną w gospodarstwie domowym. Nośność kur zależała od sezonu. Wczesną wiosną, latem jaj było dużo. Późną jesienią było ich bardzo mało, bądź wcale ich nie było. Jaja pochodzące od własnych kur konserwowano, umieszczając je w naczyniach i zasypując solą kuchenną. W takiej postaci mogły być przechowane kilka miesięcy. W handlu do końca lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia popularnymi sposobami utrwalania jaj było ich przechowywanie w rozwodnionym wapnie (wapnowanie) bądź zanurzenie w szkle wodnym. W zakładach jajczarskich jaja przechowywano w chłodniach lub w basenach z wodą wapienną. W latach siedemdziesiątych w sprzedaży jaj wapnowanych było coraz mniej.

W okresie międzywojennym do przechowywania żywności w gospodarstwach domowych nie stosowano szklanych słoi. Zaczęto ich używać w domach bogatych rodzin szlacheckich, w miastach. Ponieważ cukier był bardzo drogi, przetwarzanie owoców było w ograniczonym stopniu. Jeżeli gospodyni pokusiła się zrobić konfitury, marmoladę, to były niewielkie ilości. Przechowywano je w naczyniach glinianych.

Przy dworach szlacheckich, a takie były na naszym terenie, zakładano sady. W nich było dużo nasadzeń jabłoni, grusz, śliw, wiśni, porzeczek. Obfitość owoców zmuszała do ich przetwarzania. Możliwość kupna dużych ilości cukru była okazją do zrobienia różnego rodzaju przetworów. Oprócz suszu przygotowywano duże ilości konfitur, powideł, kompotów, robiono wina owocowe i nalewki. Gotowanie konfitur i powideł w dworach stało się rytuałem. Z myślą o rodzinach i odwiedzających gościach robiono spore zapasy produktów owocowych. W okresie międzywojennym w kuchniach dworskich pojawiały się szklane słoje.

Cdn.

Janusz Cimochowicz▲

1,5 PROCENTA DLA DZIECI Z NASZEJ GMINY

1,5 % dla Jasia

Jaś w wieku 10 miesięcy zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu. Od tamtej pory sam nie siedzi, nie chodzi, a ataki padaczki źle wpływają na jego rozwój. W chwili obecnej jest karmiony dojelitowo (PEG). Wymaga całodobowej opieki. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17376 Jan Bilkiewicz.

1,5 % dla Oliwki

Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904. W rubryce cel szczegółowy należy wpisać: 17482 Bielenia Oliwia.

1,5 % dla Szymona i Olka

Szymon i Aleksander to bracia zmagający się z wieloma problemami zdrowotnymi. Szymek to 10-letni chłopiec, który urodził się z Zespołem Downa. Zmaga się z autyzmem atypowym (nie mówi), celiakią i z hipoglikemią reaktywną, jest po 4 ciężkich napadach hipoglikemicznych z utratą przytomności i drgawkami. Brak mowy to duża bariera, która ogranicza Szymona jak i jego rodziców. Nieustannie walczą o pierwsze słowa i nie tracą wiary. Aleksander to 4-letni chłopczyk, który ma autyzm wczesnodziecięcy, astmę i inne problemy zdrowotne. Obaj chłopcy wymagają codziennej pomocy wielu specjalistów (lekarzy, terapeutów) jak i rodziców.

Fundacja Avalon KRS 0000270809- w rubryce cel szczegółowy należy wpisać: „GRYGORUK, 13913”.

1,5 % dla Sebastiana

Sebastian cierpi na mózgowe porażenie dziecięce pod postacią spastycznego niedowładu 4 kończynowego, nie siedzi, ani nie chodzi samodzielnie, porusza się na wózku aktywnym. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 18290 Chlabicz Sebastian.

1,5% dla Jagody

Jagódka cierpi na ciężką encefalopatię niedokrwienno- niedotleniową, wrodzoną, złożoną wadę serca oraz dystrofię mięśniową. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904. W rubryce cel szczegółowy: 31846 Jagoda Mojsak.

1,5% dla Marysi

Marysia urodziła się 30 listopada 2019 z ciężką wadą wrodzoną- przepukliną przeponową. W 4 miesiącu życia w wyniku powikłań dostała skrętu jelit z niedrożnością. Marysi jest potrzebna ciągła rehabilitacja.

Fundacja Dzieciom,, Zdążyć z pomocą,, KRS 0000037904. W rubryce cel szczegółowy: 38901 Maria Koronkiewicz.

Wiersze Koła Literackiego działającego przy Bibliotece Publicznej w Gródku

Walentynki

Dziś jest święto zakochanych,
Czyli właśnie Walentynki.
Rozejrzyjmy się dookoła,
Może wtedy nam się uda
Znaleźć chłopców i dziewczynki

Miłość to jest to uczucie,
Które łączy wszystkich ludzi,
A szczególnie właśnie dzisiaj
Z wielką siłą się obudzi.

By przypomnieć, że w swym życiu
Można znaleźć piękne chwile.
A więc spieszmy się je chwytać,
By nie zostać gdzieś tam w tyle.

N.

Kochajcie kobiety
Mamy Święto Kobiet,
To ród samcom bliźni.
A kto dziś świętuje?
Wiadomo – mężczyźni.

Czas szybko umyka,
Za szybko niestety.
Panowie do dzieła,
Kochajcie kobiety!

Kochajcie je śmieszne
Albo zasmucone,
Rozpustne, bezgrzeszne,
Bezczelne, zdziwione.

Kochajcie je we dnie,
Kochajcie je nocą.
Kochajcie je zawsze
Serca całą mocą.

Kochajcie radosne
Oraz zapłakane,
Bo wszystkie kobiety
Pragną być kochane.

Kochajcie je wszędzie
I o każdej porze.
Źle jest z kobietami,
Bez nich jeszcze gorzej.

Jan Grycuk

Jesteś

Nie jesteś kobiecym kaprysem
Ani przesileniem wiosennym
Jesienną tęsknotą
Omdleniem letnim też nie

Ciszą na dnie serca
Burzą wieczną
Drugą moją duszą jesteś
Więc zostań na zawsze we mnie.

Dorota Łucejko

Kilka księżyców temu
Jeszcze kilka księżyców temu
Twoje usta były twoje
Zazdrosny jaśmin pukał do okna
Podglądały dziury w ścianach
Jak zdejmowaliśmy kolor skóry
Nie dowierzały
Skrzypnęła deska na szelest spadającej koszuli
Z niedokończonej kromki chleba
Zbudowałam nasz dom
A Ty w dłoni zamknąłeś niebo
Jeszcze kilka księżyców temu
Świat wstrzymał oddech

Dorota Łucejko

Eterna – cienie z Werony

Loczek niesforny odgarniasz z twarzy Julio
Werona taka senna w amarantach wieczór
teleskopem studni szukam twoich oczu
Lecz pusto czuć zimne chybotanie lustra
Jakby w granit brutalne wbita agrafka tępa
Łuk rzymskiego mostu pręży się donikąd
We mgle Julio i w mgłę startują szybowce

Pod stopami deszcz mięknie układa staccato
Moje myśli skowyczą jak wygłodniały pies
Wywył gnat nowiu i chłopce niebo z kałuż
Mój czas stukonny dwudziesty pierwszy wiek
Zła epoka romantykom mistykom omamom
Śmieszni mkną jak słup milowy nikną w oddali
We mgle Julio i w mgłę startują moje szybowce

Pamięć jest jak na rogu przytulna kawiarenka
W drzwiach sennych cheruby w egzotyce hebanu
Kilka drobin cukru między stolik a daremne czekanie
Reszta sypnięta podwójne smoliste espresso
Kilka łez róż kilka blednie wiruje galaktyka
Kobalt się rozwidnia drwi was nigdy nie było
We mgle Julio i w mgłę startują moje szybowce

Wiem i kamień płonie chwilę gdy upada gwiazdą
Dnieje Julio dnieje pstryk i konstelacja gaśnie
Zbieracze aluminium spieszą przed zamiatarkami
Nim czysty złocień wpełznie na biurowiec pod powieki
Samolocik z serwetki składam naucz mnie sztuki
Origami zapominania jakbyś jedynie fantazją
we mgle Julio i w mgłę startują moje szybowce

Stanisław Dąbrowski

Porada językowa

Rozkminić i spieprzyć

Niedawno uczestniczyłam w szkoleniu, podczas którego prowadząca zwróciła się do słuchaczy, że warto „rozkminić" ten problem. Po zajęciach myślami wróciłam do tego słowa. Rozkminić, rzadko używane, znaczy rozwiązać jakiś problem, zrozumieć coś. Jan Miodek wspomina, że jego ojciec mówił „nie kmiń", gdy ktoś lawirował, opowiadał bzdury. Czasowniki kminić i rozkminić pochodzą od słowa kmin, rośliny, której suszone owoce są stosowane jako przyprawa. W naszym języku jest wiele powiedzeń związanych z przyprawami. Mówimy spieprzyłam, gdy coś zepsujemy. Spieprzać to uciekać szybko, spieprzyć się to spaść z wysoka lub zmienić się na gorsze. Uciekać, gdzie pieprz rośnie, to uciekać gdzieś daleko. Sól także często występuje w różnych powiedzeniach. Kiedy kogoś dobrze znamy, byliśmy z nim w różnych sytuacjach, możemy powiedzieć, że zjedliśmy z tym kimś beczkę soli. Gdy słyszymy, że praca jest solą życia, oznacza to, że jest ważna. Na sukces trzeba zapracować. Ale we wszystkim należy zachować umiar, więc z solą i żartami nie można przesadzać. Jest też przysłowie – kto do mięsa soli żałuje, temu się mięso zepsuje. Kiedy Dorota Sulżyk poprosiła o przysyłanie do redakcji ciekawych powiedzeń z gródeckiej haworki, Halinka Gomolińska przypomniała takie przysłowie: - Sol tabie u oczy, dziarkacz u zuby (dokładnie nie pamiętam). I oby nikt nie powiedział, próbując naszych obiadków, że więcej w nich przyprawy niż potrawy.

Irena Matysiuk





RODZINIE

z powodu śmierci

ŚP. Jarosława Bokwy

wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz szczere kondolencje składa Sztab WOŚP w Gródku oraz Morsy Gródek

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie), Magdalena Łotysz. **Współpracują**: Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.*
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 03.02.2023 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
ISSN: 1427-261X, **NAKŁAD:** 360 egz.

| REKLAMA PŁATNA | REKLAMA PŁATNA | REKLAMA PŁATNA | REKLAMA PŁATNA | REKLAMA PŁATNA | REKLAMA PŁATNA |



Perłowy Uśmiech

www.perlowy-usmiech.pl

Centrum Stomatologii Estetycznej

PERŁOWY UŚMIECH ®

STOMATOLOG PEŁEN ZAKRES USŁUG

Gabinet najbliżej Ciebie:

ul. Młynowa 10 lok. 3

16-040 Gródek

grodek@perlowy-usmiech.pl

Rejestracja: (85) 307 08 55

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 8.00-14.00 | Wtorek – nieczynne | Środa 12.00-18.00

Czwartek 12.00-18.00 | Piątek 10.00-16.00 | Sobota 9.00-15.00

PROTEZY REFUNDOWANE BEZ KOLEJKI

wybielanie lampą

beyond™ Polus

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia